Nr 265. Kraków, Poniedziałek 12 Czerwca 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ —
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administr. „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 9.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

W przeddzień wyborów.

Jutro przystąpią wyborcy krakowscy do wyboru pięciu posłów parlamentarnych. Połączone komitety, Polski demokratyczny i Mieszczański, wytężają siły, aby we wszystkich okręgach zapewnić wybór kandydatów, którzy, jako posłowie do Rady państwa, wstąpią do Koła polskiego. Kraków ma możność spełnić ciążący na nim obowiązek narodowy wtedy jedynie, jeżeli odda, bez względu na partyjne różnice, solidarnie i karnie, głosy swoje na postawionych przez te właśnie komitety kandydatury:

Dra Adama Doboszyńskiego w okręgu Nowy Świat-Stradom.
Dra Adolfa Grossa na Kaźmierzu.
Dra Juliusza Lea w Śródmieściu.
Dra Ignacego Petelenza na Wesołej.
Edmunda Zieleniewskiego na Kleparzu.

Kandydatury te zostały także gorąco polecone przez krajowe organizacye demokratyczne: krajowy komitet wyborczy Polskiej demokracyi i Radę naczelną Polskiego stronnictwa demokratycznego.

Wszyscy ci kandydaci dołożyli wszelkich starań, aby wejść w kontakt ze wszystkiemi sferami swoich wyborców. Oba komitety demokratyczne urządziły też w Krakowie cały szereg ogólnych i zawodowo-dykasteryalnych zgromadzeń, na których kandydaci demokratyczni przedstawili się wyborcom i wysłuchali ich życzeń.

Każdy z kandydatów stawał przedewszystkiem na jednem ogólnem zgromadzenia swoich wyborców, na których wygłaszał swoją mowę programową i odpowiadał na interpelacye. PP. Dr Adam Doboszyński, Dr Juliusz Leo, Dr Ignacy Petelenz i Edmund Zieleniewski wygłosili swoje „credo“ polityczne w sali Rady miejskiej. Mowy ich ogłoszono w naszym dzienniku, a nadto rozesłano je wyborcom z poszczególnych okręgów. Na wszystkich tych generalnych zgromadzeniach uchwalono kandydatury każdego z tych czterech kandydatów.

Nadto stawali oni na zgromadzeniach wyborców z poszczególnych sfer zawodowych, a kandydatury ich przyjęte i polecone zostały: przez 2 wielkie zgromadzenia rękodzielników i przemysłowców, przez zgromadzenie oficyantów i służby państwowej, przez zgromadzenie służby miejskiej, certyfikatystów, urzędników pocztowych, przez zgromadzenie nauczycieli szkół miejskich, nie licząc całej masy mniejszych zebrań organizacyjnych. Kandydaci demokratyczni przyjęci zostali także przez zgromadzenia właścicieli realności i akceptowali ich postulaty. Nadto stawali kandydaci: dr Petelenz na zgromadzeniach kolejarzy, dr A. Doboszyński na zgromadzeniu wyborców ze Stradomia, gdzie również kandydatury ich uchwalono.

Dr Adolf Gross stawał na zgromadzeniach na Kazimierzu, urządzanych przez stronnictwo niezawisłych żydów. Kandydatura jego uchwalana była zawsze z niezwykłem uznaniem wyborców.

Walka wyborcza, w ścisłem słowa znaczeniu, rozegra się jutro w dwóch, przez socyalno-demokratycznych kandydatów zagrożonych, okręgach: na Wesołej i Nowym Swiecie-Stradomiu. Polecając więc gorąco postawionych wszystkich pięciu kandydatów, przez komitety demokratyczne, w pełnem przeświadczeniu, że oni, zostawszy posłami parlamentarnymi, będą zdolni i będą mieć szczere chęci do oddania miastu, krajowi i sprawie narodowej, istotnych usług, — wzywamy i prosimy wyborców z okręgów narodowo-zagrożonych do zgodnego i solidarnego głosowania na Wesołej za

drem Ignacym Petelenzem

w okręgu Nowy Swiat-Stradom

za

drem Adamem Doboszyńskim.

Wszelki separatyzm i wyłamywanie się z solidarności w tych okręgach, grozi Kołu polskiemu utratą cennego mandatu i naraża kraj cały na zmniejszenie znaczenia i powagi jego reprezentacyi w Wiedniu, gdzie najważniejsze ekonomiczne i kulturalne rozgrywają się sprawy.

Na wynik jutrzejszych wyborów czekamy ze spokojem i pewnością, że wszyscy wyborcy spełnią przedewszystkiem swój obowiązek i pospieszą jutro do urny wyborczej, że zdawać sobie będą sprawę z doniosłości aktu wyborczego, zaniechają animozyi osobistej i partyjnej, i solidarnie głosy swoje oddadzą na kandydatów przez odpowiedzialne i zorganizowane stronnictwa demokratyczne postawionych i poleconych.

Z walki wyborczej w Czechach.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Praga, 12 czerwca.

Przeciwnicy kandydatury dr Kramarza zwalczali ją na zgromadzeniach między innemi zarzutem, że budowę swej willi w Pradze powierzył on nie architektowi czeskiemu, lecz znanemu architektowi Ohmannowi w Wiedniu, Niemcowi. Obecnie ogłasza kolega Ohmanna profesor Klouczek w „Narodnich Listach“, że zarzut to niesłuszny, ponieważ matka Ohmanna była Polką, a on sam nigdy nie mieszał się do polityki. W Wiedniu zaś Ohmann stale popierał artystów czeskich.

W Uściu (Aussig), wielkie zgromadzenie wyborców niemiecko-narodowych proklamowało kandydaturę Jerzego Schoenerera.

Stronnictwo czesko-klerykalne w okręgu prof. Masaryka zwalcza jego kandydaturę z wielką zaciekłością. Usiłowało ono rozbić kilka zebrań przedwyborczych prof. Massaryka, lecz bez skutku.

Oryginalny przebieg miało zgromadzenie wyborców zwołane przez hr. Sternberga do Polic. Gdy nikt z obecnych nie chciał przyjąć godności przewodniczącego, ponieważ na sali było dużo przeciwników hr. Sternberga, on sam wstąpił na estradę i oświadczył: Ponieważ nie mogę znaleźć przewodniczącego, sam się tej funkcyi podejmuje. Otwieram więc dzisiejsze zgromadzenie i zamykam je równocześnie na mocy mego urzędu. Po tem oświadczeniu hr. Sternberg wsiadł do swego automobilu i odjechał.

W okręgu wyborczym byłego ministra Praszka przychodzi codziennie na zgromadzeniach wyborczych do ostrych nieraz i krwawych walk między jego zwolennikami a zwolennikami oficyalnego kierownictwa czeskiej partyi agrarnej. Praszak zjawia się na tych zgromadzeniach tylko pod eskortą żandarmów.

Burzliwe zgromadzenia socyalistów.

(Tel. „N. Ref.“)

Asch, 12 czerwca.

W sobotę wieczorem i wczoraj przyszło tu i w okolicy do burzliwych starć socyalistów z policyą, z powodu przybycia posła do parlamentu niemieckiego, Liebknechta, na agitacyę za kandydatem socyalistycznym przeciw kandydadatowi niemiecko-radykalnemu v. Stransky'emu, który, jak wiadomo, stara się szerzyć agitacyę niemiecką i w Galicyi. Władze zezwoliły za zgromadzenie i na udział w niem pos. Liebknechta pod warunkiem, że Liebknecht nie będzie mówił o stosunkach politycznych w Austryi. Miał on mówić na temat socyalnej demokracyi i jej przeciwników. Z początku trzymał się zakazu i mówił o rozwoju socyalizmu w Niemczech, przyczem oświadczył, że najbliższe wybory do parlamentu niemieckiego doprowadzą socyalizm do punktu kulminacyjnego. Przy tem wyraził nadzieję, że i obecne wybory do Rady państwa w Austryi skończą się zwycięstwem socyalistów i także w Austryi „czerwone widmo“ będzie święcić wszędzie tryumfy. Gdy komisarz przypomniał mu, aby stosował się do zakazu, powstała ogromna wrzawa, zaczęto protestować, i wezwano Liebknechta, aby mówił dalej. Wobec tego komisarz rozwiązał zgromadzenie, co wywołało wielkie wzburzenie. Największy hałas robiły kobiety, obecne na zgromadzeniu. Gdy komisarz spostrzegł, że zebrani nie chcą wyjść z sali, zawezwał żandarmów i policyę i kazał opróżnić lokal. Dom otoczyli żandarmi. Komisarz zezwolił następnie na inne zgromadzenie, pod warunkiem, że ani Liebknecht, ani kobiety nie wezmą w niem udziału.

Wczoraj powtórzyło się to samo na innem zgromadzeniu, mianowicie w Schönbach, gdzie również z powodu mowy Liebknechta zgromadzenie rozwiązano.

Pilzno, 12 czerwca.

Między socyalistami narodowymi a internacyonalnymi przyszło tu wczoraj do krwawego starcia. Musiano wezwać pułk dragonów. Socyaliści zarzucają b. posłowi Fresslowi, że pieniądze na popieranie jego kandydatury dały browary.

Wrzenie w Szampanii.

Niepokoje, które już prawie od roku wybuchają naprzemian to w departamencie Marne, to w departamencie Aube z powodu rozgraniczenia okolic, mających prawo do wyrabiania wina prawdziwie szampańskiego, nie są wcale drobną sprawą lokalną, jeżeli zważymy, że ta gałęź przemysłu rolniczego rozporządza rocznie milionowemi obrotami. Jest to również sprawa doniosła pod względem politycznym, gdyż ludność tamtejsza apeluje do rządu i parlamentu, a na każde rozporządzenie, które uważa za niekorzystne, odpowiada rozruchami.

Przed rokiem już rząd oddał sprawę rozgraniczenia Szampanii pod względem winnic, nadających się do fabrykacyi szampana, Radzie stanu, która wtedy orzekła, że departament Aube należy odgraniczyć od Szampanii, jako posiadający pośledniejsze latorośle winne. Do owej chwili fabrykanci najlepszych win szampańskich posługiwali się winogronami z Aube, które masowo zakupywali.

To orzeczenie Rady stanu spowodowało Izbę handlową, tudzież właścicieli winnic, do energicznych protestów, a gdy rząd ich nie uwzględnił, powstały krwawe rozruchy na wielką skalę. Rząd, który odrzucił pisemne i ustne protesty, cofnął się przed rozruchami i dla zyskania czasu przedłożył sprawę Radzie stanu do ponownego rozpatrzenia. Rada stanu miała być zarówno dla rządu, jak dla parlamentu, wygodnym parawanem w tej drażliwej kwestyi, gdyż przyznanie słuszności departamentowi Aube wywołuje rozruchy w Szampanii i naodwrót.

Rada stanu, mimo że już dokładnie znała całą sprawę, nie spieszyła się zbytnio i powierzyła ją osobnemu referentowi, byłemu prefektowi policyi Blancowi. Referent chciał utworzyć przestrzeń zamkniętą w Szampanii, gdzie wina, zdaniem jego, nadają się w zupełności do wyrobu szampana. Wina te miałyby prawo do noszenia marki „Grande Champagne“. Reszta owych okolic mogłaby wyrabiać zwykłe wina szampańskie.

Rada stanu odrzuciła projekt Blanca i zatrzymała dawne granice okolicy szampańskiej w Marne i stworzyła dla departamentu Aube strefę drugą. Winiarze w Aube byliby może zgodzili się na to rozgraniczenie, gdyby im podobnie, jak w projekcie Blanca, pozwolono wyrabiać wino szampańskie bez dodatkowego określenia, czyli, że istniałyby wina „Grande Champagne“ i „szampańskie“. Tymczasem Rada stanu uchwaliła, że wina, wyrabiane w Aube, muszą nosić etykietę „wino szampańskie drugiej strefy“, nawet wówczas, gdyby były szampanizowane w Marne.

Ów dodatek w wyrazach „strefa II“ uważają winiarze w Aube za zdeprecyonowanie ich win, które konsumenci uważać będą za pośledni wyrób, chociaż te wina wyszłyby z fabryk w Marne po szampanizacyi. I oto, jak już doniosły telegramy w ostatnich dwóch dniach, w Aube grozi wybuch nowych rozruchów. Właściciele winnic wywieszają czerwone sztandary, usiłują wtargnąć do miast i rzucają takie hasła, jak: „Poddajmy się cesarzowi Wilhelmowi“. To jest prawdopodobnie dopiero początek niepokojów.

Prezydent gabinetu Monis jeszcze przed świętami wielkanocnemi, zobowiązał się wobec parlamentu, którzy w sprawie tej umył ręce, że orzeczenie Rady stanu, bez względu jak ono wypadnie, wprowadzi w życie pod postacią dekretu. Monis dotrzymał swojego przyrzeczenia, a parlament odetchnął, sądząc, że kwestya ta została wreszcie załatwiona, zaś odium jej spadnie ewentualnie na gabinet. Tymczasem parlament pomylił się. Właściciele winnic w Aube zaczynają burzyć się, a jakie rozmiary przybrać może to wzburzenie, przewidzieć niepodobna. Ostatecznie parlament będzie musiał zająć się sprawą win szampańskich, przeprowadzając reformę ustawy o środkach spożywczych i regulując w nowym projekcie kwestyę zarówno win szampańskich, jak win, wyrabianych w okolicy Bordeaux.

Niestety, prezydent gabinetu Monis jest chory i nie będzie mógł przed upływem kilku tygodni wziąć czynnego udziału w rozwiązaniu tych spraw. A tymczasem właściciele winnic w Aube z nerwową niecierpliwością ludzi, rzeczywiście, czy też tylko rzekomo pokrzywdzonych, dopominają się o sprawiedliwość, grożąc krwawemi rozruchami.

O tanie mieszkania w Krakowie.

Kraków 12 czerwca.

W lokalu „Towarzystwa demokrat.“ w Krakowie odbyło się w sobotę wieczór z inicyatywy radcy miejskiego p. Szymona Dąbrowskiego zgromadzenie licznego grona obywateli z różnych sfer, celem omówienia sposobów podjęcia akcyi budowy tanich mieszkań dla mniej zamożnej ludności w Krakowie, akcyi opartej na gruncie ustawy z dnia 22 grudnia 1910 r. dotyczącej utworzenia funduszu pieczy nad mieszkaniami.

Zagaił zgromadzenie, w którem brało udział około 100 osób, radca Dąbrowski, proponując na przewodniczącego p. dyrektora Zawilińskiego, co zgromadzenie przez aklamacyę przyjęło. Przewodniczący udzielił głosu p. drowi Grossowi, który w szerszem przemówieniu określił wytyczne nowej ustawy mieszkaniowej i jej znaczenie.

Ustawa ta — mówił referent — ma przedewszystkiem na celu budowę domów z małemi mieszkaniami o powierzchni najwyżej 80 metrów kwadratowych; w tych samych domach mogą się znajdować mieszkania większe, jednak nie mogą one zajmować więcej niż jedną trzecią powierzchni ogólnej domu. Fundusz mieszkaniowy przez Radę państwa uchwalony, przeznaczony jest w pierwszym rzędzie na budowę domów z wieloma mieszkaniami, które pozostaną własnością odnośnych Towarzystw; gdy jednakże statut funduszu będzie już wydany, powstanie możność korzystania z kredytu także na budowę małych domów na rachunek poszczególnych członków danych stowarzyszeń; domki te mogą obejmować najwyżej 2 mieszkania. W każdym razie główna akcya musi pozostać skierowana na budowę domów ze wspólnemi mieszkaniami.

Zarząd ogólną akcyą funduszową spoczywać będzie pod kierownictwem ministerstwa robót publicznych. Obok tego powstaną komisye miejscowe, które będą wydawać opinię co do pożyczek dla stowarzyszeń; w skład tych komisyj wejdą zastępcy gminy i zastępcy stowarzyszeń użyteczności publicznej, jak kasy chorych itd.

Czesi i Niemcy już skorzystali z nowej ustawy. Pomimo, że niema jeszcze statutu dla funduszu, wnieśli prośby o pożyczki. Prośby te zostały zaprenotowane i gdy statut zostanie wydany, petenci otrzymają pożyczki znacznie łatwiej i szybciej. U nas ruch na tym polu jest mały; Lwów tylko wniósł podanie o pożyczkę wprawdzie aż 7-milionową, jednak jest rzeczą nieprawdopodobną, aby pożyczka w tak znacznej wysokości jednemu stowarzyszeniu została udzielona.

Gmina krakowska projektuje utworzenie stowarzyszenia, do którego samaby przystąpiła z udziałem 600.000 koron, stanowiących wartość gruntów, które gmina pod budowę domów ofiaruje. Ten projekt można wziąć za podstawę; mając parcele, wartości 600 tys. koron, można, przy pomocy pożyczek, gwarantowanych przez fundusz mieszkaniowy, zbudować domów za 6 mil. koron, oczywiście przedewszystkiem domów z małemi mieszkaniami.

Praktyczna strona sprawy przedstawia się następująco: jaknajśpieszniej zebrać udziały, postarać się o parcele i przystąpić do budowy zaraz. Wartość parcel, które stanowią udział gminy, stanowi 10 proc. kosztów ogólnych; na pozostałe 90 proc. kosztów można z łatwością zaciągnąć pożyczkę, ponieważ da na nią porękę i gwarancyę fundusz mieszkaniowy. Znakomity przykład, jak należy korzystać z dobrodziejstw nowej ustawy, dały w Krakowie już oficyantki pocztowe; utworzyły one stowarzyszenie, zebrały za 7000 koron udziałów i wniosły już podanie o pożyczkę, która im napewno w najbliższym czasie będzie przyznaną, tak, że mogą już rozpocząć budowę.

Po referacie dra Grossa rozwinęła się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos: sędzia Wielgus, radca dr Twaróg, radca Dąbrowski, p. Wanicki, radca dr Wasung, dr Weiner, p. St. Ziemba, dr Gross, inż. Wekluk, radca insp. K. Dębicki, prof. Nycz, inż. Kowalski, kom. Bajda i in. W dyskusyi wywiązała się polemika nad tem, czy nie należałoby raczej przyłączyć się do już istniejącego tow. budowy tanich domów urzędniczych, co do którego dr Twaróg udzielił wyjaśnienia, że buduje ono domy czynszowe; p. Wanicki sądził, że wskazanem byłoby jednak założyć i stowarzyszenie inne, albowiem tamto ma przedewszystkiem na widoku ludzi zamożniejszych, podczas, gdy nowe stowarzyszenie budowałoby domy z mieszkaniami dla ludzi mniej zamożnych.

Po wyjaśnieniach dra Grossa i radcy Dąbrowskiego z dyskusyi wyłoniły się wnioski:

1) P. St. Ziemby: Zgromadzenie uchwala założenie stowarzyszenia budowy tanich domów wspólnych, opartego na udziałach.

2) Inżyniera Wekluka: Zebranie ogólne z dnia 19 czerwca 1911 roku, złożone z przedstawicieli różnych sfer, uchwala zawiązać stowarzyszenie dla budowy tanich domów, „Spółkę udziałową z ograniczoną poręką“, opierając się o poczynione w tym kierunku uchwały komisyi mieszkaniowej Rady miejskiej.

3) Prof. Nycza, uzupełniający wniosek poprzedni: Zgromadzenie wybiera komisyę wykonawczą, która przed przyszłe zebranie w najkrótszym czasie przyjdzie z gotowym projektem statutu stowarzyszenia.

Wnioski te zgromadzenie przyjęło, poczem przystąpiono do wyboru komisyi, w skład której weszli: dr A. Gross, radca Sz. Dąbrowski, radca dr Twaróg, inż. Wekluk, sędzia Wielgus, inż. Kowalski, radca m. St. Nowak i radca m. prof. A. Romanowski, architekt.

Po wyborze komisyi rozpoczęły się ze strony zgromadzonych deklaracye udziałów, których złożono na ogólną sumę 7.400 kor., mianowicie zdeklarowali: inż. Kowalski 1000 kor., dr Gross 1000 kor., inż. Wekluk 1000 kor.. p. St. Ziemba 500 koron, profesor Romanowski 500 koron, dyrektor Zawiliński 400 koron, sędzia Wielgus 300 kor., p. Krzanowski Walery 1000 kor., radca S. Dąbrowski 500 kor., dr Lilienthal 1000 kor., prof. Nycz 100 kor. i radca dr Bandrowski 100 kor.

Zebranie zakończono uchwaleniem wśród oklasków podziękowania dla inicyatora zgromadzenia p. Sz. Dąbrowskiego i referenta dr Grossa.

Życzyć tylko należy, aby akcya, zapoczątkowana przez to zgromadzenie, zgodnie z zamiarami inicyatorów i charakterem swoim, rozszerzyła się i znalazła grunt w najszerszych sferach ludności naszego miasta, zwłaszcza mniej zamożnej, która tak dotkliwie odczuwa ciężar drożyzny mieszkaniowej.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 12 czerwca.

Jak już donieśliśmy, odbędą się jutro wybory 46 posłów w zachodniej części kraju, a to 12 z jednomandatowych okręgów miejskich i 34 z 17 dwumandatowych okręgów wiejskich. O ile w dniu jutrzejszym wybory nie dadzą dostatecznych wyników, odbędzie się ponowny wybór 21 czerwca, względnie ściślejszy 27 czerwca.

Jutro prócz Krakowa (5 posłów), wybierają po jednym pośle miasta: Tarnów, Biała, Bochnia, N. Sącz, Rzeszów, Mielec i Jasło.

W 17 okręgach wiejskich (po 2 mandaty) wybierają okręgi: Chrzanów, Biała, Wadowice, Żywiec, Limanowa, Kraków, Bochnia, Tarnów, Pilzno, Mielec, Tarnobrzeg, Rzeszów, Łańcut, N. Sącz, Jasło, Krosno i Brzozów.

Do walki o mandat w dniu jutrzejszym staje: 12 demokratów, 10 konserwatystów, 33 ludowców, 19 narodowych demokratów, 10 socyalistów, 5 syonistów, 9 z frondy ludowej, 6 chrześcijańsko socyalnych, 11 dzikich, 2 Ukraińców, 1 Moskalofil.

Do wyborców gmin podmiejskich.

Otrzymujemy następującą odezwę:

W obecnej kampanii wyborczej na pierwszy plan wysunęło się hasło: uzdrowienie stosunków w Kole polskiem. Silne, inteligentne Koło polskie powinno być i jest ideą przewodnią narodowych stronnictw i patryotycznie myślących obywateli. Jednym zaś z kardynalnych warunków zgody i harmonii naszej reprezentacyi wiedeńskiej jest wprowadzenie tam ludzi, odczuwających potrzeby i miast i wsi, którzy są niejako wyrazem kultury i myśli polskiej, odczuwają tętno narodu. Tacy ludzie spajać będą i łączyć, a gdy będzie potrzeba, to imieniem nie jednej warstwy, ale całego społeczeństwa przemówić będą zdolni.

Lud ziemi krakowskiej, idąc za głosem serca i rozumu, wezwał ukochanego przez siebie Włodzimierza Tetmajera z Bronowic Małych, aby przyjął na siebie obowiązek reprezentacyi krakowskiej i wielickiej ziemi, dając tem dowód wielkiej dojrzałości politycznej i gorącego patryotyzmu.

Dziś lud ten zwraca się do mieszkańców gmin nowoprzyłączonych do Krakowa z gorącym apelem, aby pomogli mu przeprowadzić do Rady państwa człowieka, który swą wymową, swoją wiedzą i stanowiskiem, bronić będzie przedewszystkiem naszych spraw narodowych.

Niesłychana perfidya.

W okręgu miejskim Złoczów-Załoźce zanosi się na utratę mandatu dla Koła polskiego, do czego dążą oczywiście narodowi demokraci. Jak wiadomo, kandyduje tam dr Gold i jego zatwierdziła Rada narodowa wobec kandydatury p. Breitera. Kandydat wszechpolski, dr Weinfeld, wobec orzeczenia Rady narodowej, cofnął lojalnie swą kandydaturę i zdawało się, że nareszcie zapanuje spokój. Ale narodowi demokraci nie mogą w żaden sposób darować drowi Goldowi jego apostazyi od stronnictwa i postanowili na wszelki sposób go utrącić. W tym celu wysunęli teraz nową kandydaturę, mianowicie w osobie prof. Stanisława Srokowskiego z Tarnopola, o czem prezydyum zawiadomiło Radę narodową. W oświadczeniu swem prezydyum to stronnictwa wszechpolskiego powiada:

„Kandydatura ta nie zwraca się (!) przeciwko uchwalonemu przez Radę narodową kandydatowi drowi Goldowi. Nie osłabia (!) też ona bynajmniej zastępów narodowych w okręgu złoczowskim. Przeciwnie, pociągając do urny wyborczej liczne szeregi wyborców, którzyby w przeciwnym razie wstrzymali się od głosowania, nie chcąc głosować na dra Golda, albo też i ulegli może wpływom demagogicznej agitacyi Breitera — ratuje (!) ona mandat polski od niechybnej zatraty w razie, gdyby przeciwko Breiterowi stawał do walki jeden tylko dr Gold“.

Jest to tak niesłychana perfidya, jakiej w obecnej akcyi wyborczej mało mieliśmy przykładów!

(Kor. „N. Reformy“).

Przemyśl, 11 czerwca.

Blok socyalistyczno-ukraiński, ten sam, który przy wyborach poprzednich dał zwycięstwo Libermanowi, jest faktem dokonanym. Ukraińcy którzy przez długi czas zachowywali się niepewnie, dając do poznania, iż... może wstrzymaliby się od głosowania, dziś wezwali afiszem wyborców Rusinów do głosowania na kandydata socyalistycznego, jako tego, który do Koła polskiego nie wstąpi...

Natomiast syoniści, choć postawili kandydaturę dra Pinkusa Pordesa ze Lwowa — nie jest pewnem, czy ją podtrzymywać zechcą. Na kogo w takim razie padłyby ich głosy, przewidzieć łatwo.

Ze strony polskiej akcya wyborcza gorętsza, zaciętsza, niż przed laty czteroma. Zgromadzenie idzie za zgromadzeniem, afisz za afiszem. Walka brutalna czasem, ale — do warunków miejscowych dostosowana i... będąca tylko dostosowaniem się do metod agitacyjnych przez obecnego kandydata socyalistycznego wprowadzonych.

Blok, którego manifestacyą były wspomniane afisze ukraińskie — w rezultacie skonsolidował stronnictwa polskie, nadając robocie przedwyborczej cechę nie popierania kandydata wszechpolskiego (sam dr Adam oświadczył niejednokrotnie, iż nie jako kandydat nar. demokratyczny, ale jako reprezentant interesów ogólno polskich, ogólno narodowych, tu występuje), ale walki o polski charakter Przemyśla, o zniweczenie aliansów, których przyczyną powstawania — nienawiść do polskości.

um.

Kronika lotnicza.

(Dwie katastrofy lotnicze. — Śmierć Schendla i Vossa. — Szczegóły katastrofy w Johannisthal. — Lot z Rzymu i Turynu. — Żądania lotników Beaumonta i Garrosa.

W piątek na dwóch krańcach świata, a mianowicie pod Berlinem i Tokio, wydarzyły się katastrofy awiatyczne, których ofiarą padły cztery osoby. O katastrofie koło Tokio mamy tylko wiadomość telegraficzną, że lotnik wojskowy, kapitan armii japońskiej Tokusawa, tudzież porucznik Ito spadli podczas lotu ze znacznej wysokości i zginęli na miejscu. Natomiast o katastrofie koło Berlina rozpisują się obszernie tamtejsze dzienniki, z których też czerpiemy najważniejsze szczegóły.

Katastrofa ta rozegrała się na polu awiatycznem w Johannisthal pod Berlinem, pomiędzy miejscowościami Adlershof i Köpenick, około godz. 9 wieczorem. Znany w Niemczech lotnik Jerzy Schendel, liczący zaledwie 24 rok życia, który przed kilku dniami wzniósł się na wysokość 2.030 metrów, postanowił w piątek wieczorem przedsięwziąć lot podobny z pasażerem, ażeby prześcignąć lot z pasażerem, wykonany poprzednio przez lotnika Hirtha na wysokość 1.600 metrów.

Przez kilka dni panowały tam silne wiatry, a w czasie, gdy Schendel wyprowadził swój aeroplan z hangaru, wiatr przybierał chwilami cechę burzy. Kilku pilotów wykonało krótkie próby lotów, które zakończyły się w sposób niepomyślny, gdyż lotnik Jabłoński skutkiem zepsucia się motoru runął na ziemię, przyczem na szczęście został tylko aeroplan uszkodzony. Mimo tego wypadku, a co ważniejsze mimo niepomyślnego stanu powietrza, Schendel przedsięwziął lot, zabrawszy z sobą mechanika Augusta Vossa.

Jak wspomnieliśmy, Schendel chciał przewyższyć rekord Hirtha, który przed kilku dniami wzniósł się w powietrze z pasażerem i dotarł do 1610 metrów wysokości. Schendel wkrótce znalazł się na takiej wysokości, że chwilami aeroplan jego stawał się całkiem niewidzialny. Nie ulega wątpliwości, że wzniósł się wyżej niż Hirth. Publiczność tłumnie zgromadzona czekała niecierpliwie na jego wylądowanie, przygotowując się już do owacyjnego przyjęcia.

Nagle spostrzeżono, że aeroplan to się podnosi, to opada gwałtownie. Było widocznem, że pilot już nie panował nad nim. Po chwili przyrząd bezwładnie spadł na ziemię z konieczną w takich razach przyspieszoną szybkością. Wszyscy pospieszyli na miejsce katastrofy. Schendel leżał po prawej stronie aparatu, nie dając znaków życia. Voss leżał pod aeroplanem również martwy. Barograf okazywał, że lotnicy wznieśli się na wysokość 1680 metrów. Druga wskazówka zatrzymała się przy wysokości 1170 metrów, nie mogąc widocznie nadążyć szybkości upadku. Według tych danych obliczono, że upadek rozpoczął się na wysokości 1500 metrów.

Przyczyną katastrofy było prawdopodobnie złamanie się dźwigni pomocniczej przy sterze wysokościowym. Już przy starcie jeden z rzeczoznawców zwrócił uwagę na to, że dźwignia była zgięta, atoli Schendel odparł z uśmiechem: „Jeszcze wytrzyma.“ Po katastrofie rzeczywiście stwierdzono, że owa dźwignia była złamana. Gdyby motor był odmówił posługi, Schendel, jako wyszkolony pilot, byłby mimo to wylądował bez wypadku, jak to uczynił przed czterema dniami z wysokości 2010 metrów. Jak się zdaje, po złamaniu się dźwigni Voss na polecenie Schendla pochwycił w ręce druty do kierowania i w ten sposób na chwilę wstrzymał upadek. Ale wkrótce ciężkie druty wysunęły się z osłabłych rąk i katastrofa stała się nieuniknioną. Obaj piloci zginęli, zaś aeroplan rozbił się na szczątki.

Schendel uczęszczał na politechnikę i miał zdawać egzamin, odbył go jednakże i wstąpił do praktyki u technika lotniczego, profesora Klemsnera w Akwisgranie. Następnie był zatrudniony u Dornera, poczem otrzymał dyplom pilota. August Voss był jednym z najlepszych mechaników lotniczych i odbył szereg ważniejszych lotów. — Żona jego była świadkiem nieszczęsnej katastrofy ze swojem czteroletniem dzieckiem.

Konkursowy lot francuski z Paryża na Niceę do Rzymu, a następnie do Turynu jeszcze się nie ukończył. Dotąd przybyło do Rzymu 4 lotników, ale żaden z nich nie puścił się w dalszą drogę do Turynu. Termin ostateczny kończy się dnia 16 b. m., więc lotnicy mają jeszcze dosyć czasu do startowania. — W sobotę rano miał w Rzymie puścić się w podróż do Turynu lotnik Garros, a następnie Beaumont. Dzienniki donosiły o tem, publiczność wybierała się tłumnie na pole lotów, gdy nagle zarówno Beaumont, jak Garros, oświadczyli, że wcale nie ruszą się do Turynu.

Obydwaj ci lotnicy są w służbie paryskiej firmy aeroplanów Blériota. Także lotnik Frey w ostatniej chwili odstąpił od startu, gdyż nadeszły wiadomości, że pomiędzy Rzymem a Florencyą panują nawałnice. — Jak donosi paryski dziennik „Eclair“, firma Blériota poleciła Beaumontowi i Garrosowi, aby nie puszczali się w drogę z Rzymu do Turynu, gdyż koszta niezbędnych lądowań przymusowych, tudzież uszkodzeń przyrządów są niesłychanie wysokie. Nawet pierwsza nagroda za ten etap nie pokryłaby tych wydatków. Obydwaj wymienieni lotnicy oświadczyli, że podejmą w Rzymie dalszy lot, jeżeli komitet organizacyjny da im do rozporządzenia większą sumę pieniężną. Beaumont żąda 20 tysięcy, Garros 10 tysięcy franków. Czy komitet przychyli się do tego żądania, dotąd nie wiadomo.

Uczczenie prof. Dra Władysława Kulczyńskiego.

Kraków, 12 czerwca.

W ubiegłą sobotę, dnia 10 b. m. żegnało grono nauczycielskie gimnazyum św. Jacka z dyrektorem radcą szkolnym Stanisławem Bednarskim na czele jednego z najstarszych swoich członków, obecnie przechodzącego w stan spoczynku radcę rządu dra Władysława Kulczyńskiego.

Szereg przemówień rozpoczął dyrektor zakładu, podnosząc zalety charakteru, niezmordowaną i pełną poświęcenia działalność pedagogiczną, a nadewszystko gruntowną fachową wiedzę uczczonego, który rezultatami długoletnich badań w dziedzinie przyrody zasłynął nie tylko u swoich ale i u obcych. Przez lat 30 — zaznaczył mowca — dźwigał jubilat ciężkie brzemię swego zawodu, ale też miał w życiu tę pociechę, że doczekał się wyrazów uznania ze strony najpoważniejszych instytucyj naukowych, jakoteż wdzięczności młodzieży, pieczy jego powierzonej. Uniwersytet Jagiell. obdarzył go najwyższem dostojeństwem doktoratem honoris causa, krakowska Akademia umiejętności powołała go w poczet swych członków, nie zapomniał o nim i zagraniczny świat naukowy, w którego pierwszych szeregach kroczy znakomity polski przyrodnik. Pamiętają o nim i z rozrzewnieniem wspominają jego imię przedewszystkiem ci, nad których kształceniem całe życie pracował i których umiał ośnieźcem przykładem zapalić do samodzielnego badania. Dziś wychowankowie ci przynoszą chlubę zakładowi, z którego wyszli i są jednym z niezaprzeczonych tytułów do zasług, jakie na polu nim położył. Po chwili przeniesie się w zacisze domowe prof. Kulczyński. Życzeniami długiego jeszcze, pracy naukowej poświęconego życia zakończył radca Bednarski swe przemówienie.

Z kolei zabrał głos prof. Jagiarz i w ciepłych słowach przedstawił uczucia, jakie łączyły jubilata z gronem gimn. św. Jacka.

Wzruszony jubilat podziękował za objawy czci i przyjaźni przyczem zaznaczył, że ustępuje wyłącznie wprawdzie, ale nie zgorzkniały, gdyż doznał od uznania, jakie składają mu współtowarzysze długoletniej pracy.

Przemówienie ucznia kl. VI p. Boclańskiego, wygłoszone po odegraniu przez kapelę gimnazyalną okolicznościowych utworów, oraz wspólna fotografia, zakończyły tę podniosłą uroczystość.

Kronika.

Kraków, 12 czerwca.

Z niedzieli. Wczorajszy dzień minął już pod znakiem rozgorączkowania jutrzejszymi wyborami, czego dotychczas nie można było u ogółu mieszkańców zaobserwować. Swit zastał miasto oblepione całkowicie afiszami walczących kandydatów, zdzieranych mniej lub więcej sprytnie przez przeciwników. Przechodniom rozdawano w różnych stronach miasta wyborcze odezwy; po kawiarniach i restauracyach słychać ustawicznie zdania, wypowiadające się o szansach tego, lub owego kandydata. Gorączka wyborcza ogarnęła też przedmieścia, gdzie z powodu sprzeczki o kandydatów pobiło się kilku wyborców z Dąbia. Odbyło się też kilka zgromadzeń, a nawet — rzecz szczególna — kilkunastu wyborców odkryło w ostatniej chwili „niezwykle odpowiedniego“ kandydata, który wreszcie „zgodził się“ ofiarować swe usługi wyborcom ze Śródmieścia.

Szersza publiczność odwiedziła zwykłym, niedzielnym porządkiem rzeczy, boisko pozlotowe, gdzie Wiedeńczycy w istocie podkopali markę „Cracovii“ — reszta przechadzała się po alei, omawiając znowu... wybory.

VIII międzynarodowy kongres esperantystów całego świata odbędzie się w r. 1912 w Krakowie. Kto w liście opłaconym nadeśle swój dokładny adres i znaczek pocztowy na 20 gr. pod adresem: Technicka grupa esperantystów, Lwów, Politechnika, ten odwrotnie otrzyma podręcznik do nauki języka Esperanto.

Opera i operetka. Od piątku daną będzie, jak już donosiliśmy, kilkakrotnie opera Nouguesa „Quo vadis“. Dalszy repertuar jest następujący: We wtorek, 20 czerwca, „Krysia leśniczanka“, we środę „Carmen“, we czwartek „Sztygar“, w piątek „Quo vadis“, w sobotę „Manewry jesienne“, w niedzielę po południu „Czar walca“, wieczór „Quo vadis“, w poniedziałek, 26 czerwca, „Rozwódka“, we wtorek „Cyganerya“, we środę „Dziecko szczęścia“, we czwartek po południu „Opowieści Hoffmana“, wieczór „Krysia leśniczanka“, w piątek „Dziecko księcia“, w sobotę „Quo vadis“.

Z teatru w Parku krakowskim. Nader wesoły wodewil: „Nowa gwiazda“, grany wczoraj po południu, powtórzony będzie dziś wieczór. Jutro: „Synowa ze suteryn“. Rozdano role z farsy: „Małżeństwo na próbę“.

„Dzień kwiatowy“, który odbędzie się pojutrze w Krakowie, będzie urozmaicony przez corso automobilowe od 5 do 8 wieczór. Automobile ukwiecone, a dwa najpiękniejsze otrzymają nagrodę (złoty i srebrny medal). Punkt zborny o godz. 5 po poł. przy plantacyach, koło mleczarni p. Dobrzyńskiej. Stąd ruszą samochody w dwóch partyach ku rynkowi, okrążając go dwukrotnie, i przez ul. Sławkowską i Szpitalną do barbakanu, gdzie, krzyżując się, znowu objadą plantacye, aby po raz drugi się spotkać przy mleczarni Dobrzyńskiej. Tu uproszone „jury“ oczekiwać je będzie w celu rozdania nagród.

Koncert muzykalno-wokalny odbędzie się staraniem Związku oficyantów sądowych w sobotę, 17 b. m., o godzinie 7 i pół wieczorem w sali saskiej. Ze względu na bogaty program oraz współudział znanych zaszczytnie amatorów prof. Bursy, uczenicy jego p. Heleny Miętkówny, prof. Wallek-Walewskiego, skrzypka Soji, Eugeniusza Załuckiego i innych, wieczór zapowiada się świetnie. Bliższe szczegóły doniosą afisze. Bilety można nabywać w firmie Julian Grosse, Linia B — C.

Popisy muzyczne. W szkole muzycznej Eugenii Rosenberg odbędą się dwa popisy (13 i 29 czerwca). Program zawiera utwory: Haydna, Mozarta, Schuberta, Schumanna, Brahmsa, Chopina, Moszkowskiego i Arenskiego.

Zakończenie roku szkolnego drukarskiej szkoły zawodowej odbyło się wczoraj w szkole wydziałowej im. Konarskiego, przy ul. Loretańskiej. Po nabożeństwie w kościele OO. Kapucynów zebrali się uczniowie obydwóch kursów wraz z gronem nauczycielskiem w gmachu szkolnym. Przybyli tam również nadinspektor p. Kremer instruktor stow. przemysłowych p. Witold Ostrowski, prezes Izby handlowej p. Maurycy Dattner, dr Adam Doboszyński, delegat nauczycielstwa p. St. Michalski, kierownik kursów introligatorskich p. B. Lenert, p. Anczycowa z córką i niemal wszyscy właściciele i kierownicy drukarń.

Uroczystość rozpoczął serdecznem przemówieniem kierownik szkoły p. Jan Dreziński, który podniósł, że uczniowie bardzo pilnie na naukę uczęszczali i czynili bardzo dobre w nauce postępy, poczem podziękował właścicielom drukarń za życzliwą opiekę nad szkołą, zwłaszcza zaś p. Anczycowi, który był prawdziwym ojcem szkoły.

Następnie odczytano klasyfikacyę. Na I kursie było uczniów 36, z których 6, a mianowicie Jan Hołda, Franciszek Feliks, J. Nobilewski, Fr. Popielak, P. Hucicz i St. Baranowski, otrzymali nagrody w książeczkach kasy oszczędności. Na II kursie, na który uczęszczało również 36 uczniów, otrzymało nagrody 8, a mianowicie: Z. Pietruszka, M. Sapecki, J. Woźniak, J. Kwiczala, K. Rzeźniczek, F. Rączka, A. Wojciechowski i M. Englisch.

Po odczytaniu klasyfikacyi p. Anczyc w dłuższem przemówieniu podziękował Radzie m. Krakowa za opiekę i subwencyę dla szkoły, prez. Dattnerowi za poparcie szkoły przez Izbę handlową, właścicielom drukarń za łożenie na szkołę i zwolnienie uczniów od pracy przez przeciąg 4 miesięcy zimowych, wreszcie gronu nauczycielskiemu, którego gorliwości zawdzięczyć należy poszczególne rezultaty nauki. W końcu, zwracając się do uczniów, zachęcił ich mowca do dalszej energicznej pracy, zaznaczając, że ubiegły kurs jest dla nich tylko wytycznym kierunkiem, w którym się nadal usilnie kształcić powinni.

Radca dr Doboszyński, jako właściciel drukarni, złożył p. Anczycowi podziękowanie za jego pracę nad szkołą i wyraził mu za to wdzięczność kolegów i fachu. Jako radca miejski przyrzekł dr Doboszyński usilnie popierać tę szkołę zawodową, by ona stać się mogła pierwszym tego rodzaju zakładem w Polsce. W końcu złożył dr Doboszyński podziękowanie gronu profesorskiemu.

Imieniem uczniów przemówił w pięknych słowach uczeń Kwiczala, poczem zebrani zwiedzili wystawę prac uczniów, przedstawiającą się nadzwyczaj dodatnio i świadczą dowodnie o rezultatach praktycznych czteromiesięcznego kursu.

Walne zgromadzenie Towarzystwa Pomocy naukowej dla Polek im. J. I. Kraszewskiego odbędzie się 17 czerwca w sali Towarzystwa technicznego przy ulicy Straszewskiego o godzinie 7 wieczór, a w razie braku kompletu o pół godziny później.

Wycieczka do Sandomierza. Przypominamy, że ostatni termin do zgłaszania się na wycieczkę do Sandomierza upływa jutro we wtorek. Koszta od osoby 20 koron. Zgłoszenia i informacye w „Straży Polskiej“ (ul. Floryańska l. 1 I p.) od godziny 9—12 rano i od 3—7 po południu. Nadmieniamy że dla osób mających zniżki kolejowe, które zapłacą sobie same kolej do Nadbrzezia i z powrotem udział wyniesie tylko 6 koron od osoby. Wycieczka wyrusza 17 bm. (w sobotę) w nocy, — powróci zad 18 wieczorem.

Zawody „Wisły“. Dnia 14 i 15 b. m. rozegra pierwsza drużyna Towarzystwa Sportowego „Wisły“ dwa matche z reprezentatywną drużyną Czeskiego Związku Footbalowego. Match ten został zgłoszony na kongresie „Międzynarodowej Unii“ dnia 20 marca b. r. w Paryżu. Skład reprezentatywnej drużyny jest następujący: Machàch (Kolin), Dirlam (Kolin), Jirkowský (Slavia), Pochmann (Czeski A. F. C), Křeček (Kolin) napad; Melonn (A. F. K. Kolin), Kafka, Kovařovič (Smichov) pomoc; Čech (Slavia), Frana (Union) obrona; Benatský (Union) bramkarz. Rezerwowi: Honejšek i Hrasky.

Boiska tennisowe K. S. „Cracovii“ przy ul Żabiej po przeprowadzeniu pewnych uzupełnień i poprawek, oddane są obecnie do użytku codziennie aż do godziny 8 wieczorem. W dniach najbliższych otwarty będzie pawilon z mleczarnią i garderobami; za całomiesięczny wynajem obszernej zamykanej szafki pobierana będzie skromna opłata miesięczna. Dla rozwinięcia ruchu tennisowego wydziałowi udało się zaangażować jako instruktora wybitną siłę fachową. Jest nią znakomity i długoletni trener z Pragi czeskiej p. Koželub, który według kontraktu udzielać będzie lekcyi graczom, posiadającym już pewną wprawę w grze. Lekcye pobierać mogą wyłącznie członkowie Klubu, wpisani do oddziału tennisowego, w godzinach od 7 rano do 5 po południu. Wpisy na kursy sześciogodzinne po 12 kor. i 12-godzinne po 24 kor. od osoby, przyjmuje się na placach klubu przez cały dzień. Wpisy na turniej tennisowy dla członków „Cracovii“, który odbędzie się między 26 a 28 b. m., kończą się z dniem 15 b. m. Wpisowe po 2 korony od osoby przy grze pojedynczej (pań i panów), po 3 korony od dwóch osób przy grze podwójnej.

Ruch tramwajowy we czwartek, jako dzień Bożego Ciała, rozpocznie się dopiero o godzinie 12 w południe.

Pokąsany przez żmiję. Na pogotowie ratunkowe zgłosił 18-letni młodzieniec, Józef Orczykowski, którego na wycieczce w lesie ukąsiła żmija. Orczykowskiemu wypalono ranę i oddano piecze lekarza.

Kradzież. Wczoraj wieczorem zakradli się niewyśledzeni dotychczas sprawcy do mieszkania słuchaczów rolnictwa pp. Ottona Sliziewicza i Stefana Olszyńskiego przy ul. Felicyanek, pod l. 7 skąd zabrali wiele garderoby i bardzo cenny złoty pierścień. Szkoda wynosi kilkaset koron. Domownicy widzieli dwóch nieznanych ludzi, kręcących się obok kamienicy, gdzie dokonano kradzieży.

Bójka przedwyborcza. Gorączka wyborcza w Krakowie poczyna już na dobre opanowywać wyborców, którzy, roznamiętnieni wzajemnem zachwalaniem i ganieniem kandydatów, chwytają częstokroć za noże. Wczoraj po południu wybuchła sprzeczka pomiędzy Feliksem Koprowskim i jego teściem Józefem Rusinkiem, a Józefem Warmuzem i Franaszkiem Trynką. Pierwsi dwaj tak dalece posunęli się w agitowaniu za kandydaturą Tetmajera, że zwolennicy Daszyńskiego, Warmuz i Trynka, rzucili się na nich z nożami i ciężko ich pokaleczyli. Rannych opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Z kraju.

Wadowice, 10 czerwca. Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Wadowicach odbył się pod przewodnictwem inspektora krajowego dra Karola Opuszyńskiego w czasie od 31 maja do 2 czerwca b. r. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bielenin Eugeniusz, Chorąży Piotr, Czuma Waleryan, Geppert Franciszek (z odznaczeniem), Hyla Maryan, Januszek Franciszek (z odznaczeniem), Jarosz Jan, Jędrzejowski Władysław, Kalec Tadeusz, Kanii, Michał, Kijas Jan (z odznaczeniem), Kowalewska Mieczysław, Kulig Wiktor, Miodoński Jan, Pawełek Szczepan, Pawłowski Tadeusz, Radwański Mieczysław, Rosner Józef, Ryczek Józef (z odznaczeniem) Studnicki Jan, Śliwa Józef, Węgrzyn Wojciech, Wojciech Stanisław, Worek Teodor, Żabiński Bolesław (z odznaczeniem).

Nowy Sącz, 11 czerwca. (Matura w II gimnazyum.) Do matury dopuszczono wszystkich uczniów z których zdali: Bałka Władysław, Czapla Michał, Cyganiewicz Władysław, Gerlak Roman, Gercuszkiewicz Zygmunt, Klemensiewicz Stanisław z odznaczeniem, Kochlöffel, Koczanowicz Eugeniusz, Kowalski Władysław z odznaczeniem, Kreutz Juliusz, Legutko Stanisław, Palicki Franciszek, Poluch Maryan, Pręboś Zygmunt, Piskorski Mieczysław, Polakowski Wiktor, Połotnicki Roman, Potoniec Władysław, Smołka Wojciech, Tobiasz Stanisław, Więcławek Tomasz z odznaczeniem. Reprobowano na pół roku 3 uczniów publicznych i jednego eksternistę.

Wypadek kolejowy w Przemyślu. Korespondent nasz donosi: — W sobotę 10 bm. koło godz. 2 po południu najechały na siebie w czasie przesuwania wozów dwie lokomotywy. Jeden wagon uległ zdruzgotaniu, a tender jednej z lokomotyw został zrzucony z szyn. Z powodu, iż wypadek nastąpił przy wjeździe na stacyę, nastąpiło znaczne opóźnienie wszystkich pociągów, które musiano skierowywać dla wprowadzenia na stacyę przemyską drogą okrężną przez stacyę w Bakończycach. Przyczyną karambolu: ciasnota dworca w Przemyślu — skutkiem czego stacya tamtejsza rokrocznie jest widownią kilkunastu wypadków, nieraz pociągających za sobą także ofiary w życiu ludzkiem.

Ze świata.

Pierwsza lotniczka w Austryi. Na polu lotniczem pod Wiener-Neustadt artystka tamtejszego teatru, panna Fryda Gerome, która brała lekcye awiatyki u pilota Illnera, wzniosła się na aeroplanie w powietrze. Po krótkim locie wylądowała szczęśliwie, chociaż aparat uderzył silnie o ziemię. Przyrząd nie doznał żadnego uszkodzenia.

Karlsbad, 9 czerwca. (Kor. „Now. Ref.) Od dłuższego czasu pogoda prześliczna. Ruch u źródeł, zaczynający się wczesnym rankiem, dochodzi między 7—8 do kulminacyjnego punktu. Potem zaczyna się wędrówka narodów do kawiarń: Posthof, Sanssouci, Freundschaftssaal, Schönbrunn, Kaiserpark itd. Komu stan zdrowia lub brak chęci nie pozwala, ten pozostaje w kawiarni Puppa na słońcu, lub w ogrodzie, gdzie korony gęstych drzew jednego promienia nie przepuszczą. Po południu taka sama wędrówka na podwieczorki, podczas których przygrywają orkiestry prawie we wszystkich kawiarniach. W pewne dni tygodnia odbywają się stałe koncerty symfoniczne pełnej orkiestry zakładowej w kawiarni Posthof.

Zjazd już obecnie bardzo liczny; ostatnia lista wykazuje ponad 14.000 przyjezdnych. Nie wymieniam osobistości tutaj bawiących, jak się to zwykle dzieje w korespondencyach. Nadmienię tylko, że na każdym kroku słyszy się polską mowę. F. M.

Milionowy zapis na cele syońskie. Z Wiednia donoszą: Zmarły tu niedawno bogaty właściciel dóbr, Jakób Adler, zapisał półtora miliona koron na cele „Alliance Israelite“.

Masowe relegowanie studentów. „Neues Wiener Journal“ donosi z Petersburga: Ogromne oburzenie wywołane zostało tutaj przez gromadną relegacyę studentów z Akademii górniczej. Wydalono 800 studentów, którzy nie byli w możności uiszczenia czesnego w kwocie 25 rubli.

Śmierć Wilbrandta. Znakomity autor sztuk dramatycznych i powieściopisarz niemiecki Adolf Wilbrandt umarł w Rostoku, gdzie się urodził w r. 1837 jako syn profesora uniwersytetu. Uzyskawszy doktorat filozofii, ogłosił w r. 1864 pierwszą swoją powieść p. t. „Dusze i ludzie“. Następnie napisał dwie jednoaktówki p. t. „Niedoścignięty“ i „Miłość kobieca“. Po 11 letnim pobycie w Wiedniu został zamianowany w r. 1881 dyrektorem tamtejszego teatru nadwornego „Burg“, krytyka przychylnie oceniała działalność jego na tem polu. W tej porze powstały jego dramaty i tragedye: „Grachus“ — „Arrya i Mesalina“ — „Giordano Bruno“ — „Robert Kerr“ i t. d.

Z późniejszych sztuk należy wymienić „Jana Erdmanna“ — „Mistrza z Palmiry“ i „Związkowców“. Jako autor sztuk dramatycznych otrzymał Wilbrandt dwukrotnie nagrodę Grillparzera i raz nagrodę Schillera. Zmarły napisał równie szereg powieści, jak „Synowie Adama“ — „Herman Issinger“ — „Droga cierniowa“ i t. d. Ostatnia jego sztuka p. t. „Zygfryd Cherusk“ miała być w jesieni wystawiona na scenie wiedeńskiego „Burgtheater“. Nie była to wybitna indywidualność literacka. Wilbrandt należał do epigonów eklektycznych wielkiej epoki, na młodsze pokolenia już nie oddziaływał.

Morderca i samobójca. W jednym z szynków na Friedrichstrasse w Berlinie młody, bo zaledwie 22 lata liczący człowiek, ścigany o szereg zbrodni, zastrzelił policyanta, który go chciał uwięzić, i zranił niebezpiecznie kelnera. Następnie podczas ucieczki celnym strzałem w głowę odebrał sobie życie. — Wypadek ten wywołał w Berlinie ogromne wrażenie.

Tragedya rodzinna. Z Berlina telegrafują: W sobotę nad ranem usiłowała tu żona pewnego konduktora pocztowego zatruć siebie i ośmioro dzieci trującemi gazami. Jedno dziecko umarło, desperatkę jednak i siedmioro dzieci zdołano uratować.

Konkurs organowy. Z Francyi donoszą nam, że dnia 1 b. m. na konkursie międzynarodowym dla kompozycyj organowych, urządzonym przez „Procure générale de musique religieuse“ w Arras, otrzymały dwa preludya i fantazya „Dzwony w Pirenejach“ na organ Feliksa Nowowiejskiego z Krakowa pierwszą nagrodę pieniężną i złoty medal.

Międzynarodowy kongres muzyczny obradował w Londynie pod przewodnictwem wybitnego polityka i parlamentarzysty Balfoura, znanego muzyka-amatora. Wygłoszono podczas obrad 80 referatów. Prawie z wszystkich państw przybyli na kongres delegaci.

Gwałty żandarmów tureckich. Dzienniki niemieckie donoszą z Konstantynopola: Patryarcha ekumeniczny przedłożył na podstawie faktów, stwierdzonych przez metropolitę z Amazyi, rządowi tureckiemu skargę na żandarmów tureckich. Dla załatwienia drobnych sporów cywilnych kajmakan w Erbach wysłał znanego z okrucieństw mudira w Testli do miejscowości Ahandżik na czele 12 żandarmów. Na wiadomość o tych gościach tamtejsza ludność chrześcijańska uciekła w góry. Żandarmi rozgościli się we wsi i spożywali miejscowe zapasy. Pochwycili przypadkowo pewną młodą kobietę i dopuszczali się na niej ohydnych gwałtów, trzymając ją w zamknięciu przez 6 dni. Mudir wysłał do wsi Kirk Hamam żandarmów, którzy przyprowadzili stamtąd młodą dziewczynę, hańbiąc ją po drodze. Następnie chwycili jeszcze jednę dziewczynę, którą podobny los spotkał. Te trzy kobiety razem zamknięte oddane były na zwierzęce nadużycia przez szereg dni. Następnie odstawiono je do Erbach i trzymano przez 50 dni w więzieniu.

Z kalendarza. W poniedziałek 12 czerwca: Jana i Onufrego pust.; we wtorek 13 czerwca: Antoniego z Padwy wyzn.; we środę 14 czerwca: Bazylego i Anastazego.

Wschód słońca dnia 12 czerwca o godzinie 3 m. 32, zachód o godzinie 7 min. 47; długość dnia godzin 16 min. 15.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 11 czerwca termometr doszedł od 6·5 do 17·4 C.; barometr podnosił się.

Dnia 12 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 740·6 mm., termometru 11·3 C.; wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Hrabia Luksemburg“.
We wtorek: „Cavalleria“ i „Pajace“.
We środę: „Hrabia Luksemburg“.
We czwartek — teatr zamknięty.
W piątek: „Quo vadis“.
W sobotę: „Quo vadis“.
W niedzielę po poł.: „Cyrulik Sewilski“; wieczór „Hrabia Luksemburg“.
Poniedziałek „Quo vadis“.

Teatr w Parku Krakowskim.

W poniedziałek: „Nowa gwiazda“.
We wtorek: „Synowa ze suteryn“.
We środę: „Synowa ze suteryn“.

Dział ekonomiczny.

*** Wyroby krajowe na wystawie piekarskiej**

Na otwartej w zeszłym tygodniu wystawie piekarskiej we Lwowie zostały umieszczone dodatkowo przez Ligę Pomocy przemysłowej koszyki trzcinowe do wypiekania chleba wyrobu zorganizowanej w ostatnich dniach przez Ligę Pomocy przemysłowej pracowni koszykarskiej w Zawadzie obok Dębicy. Koszyki te budzą ogólne zainteresowanie kół fachowych, gdyż jest to pierwsza próba wyrabiania w kraju tego rodzaju koszyków, które dotychczas były przez wszystkie piekarnie w kraju wyłącznie z poza kraju sprowadzane.

Kronika lwowska.

Lwów, 12 czerwca.

Stan zdrowia metropolity Szeptyckiego nie poprawił się. Przy łożu chorego czuwa brat, Kazimierz hr. Szeptycki. Onegdaj przybył do Lwowa celem odwiedzenia chorego Maks książe Saski.

Nowy prezydent miasta Lwowa, p. Józef Neumann, wyjeżdża w tych dniach na kilkutygodniową kuracyę do Karlsbadu, a po zatwierdzeniu wyboru przez cesarza, obejmie urzędowanie.

Maskarada wiosenna urządzona przez dziennikarzy lwowskich, odbyła się w sobotę w pałacu sportowym i wypadła nad wyraz dobrze. Już o g. 10 zapełniły się wszystkie loże. Także i na salę przybyło wiele publiczności z najlepszych sfer towarzyskich naszego miasta. Zabawa była bardzo miła, roiło się od pięknych masek i od przeróżnych grup maskaradowych, istotnie interesująco i pomysłowo przybranych. Wśród tych ostatnich uwagę szczególną zwracały grupa wyborców łyczakowskich, która wniosła na salę wiele humoru i grupa wędrownych cyganów, która tanecznemi ewolucyami i śpiewkami powszechne budziła zainteresowanie. — Pewnego rodzaju atrakcyą było pojawienie się reprezentantów „Ula“, którzy, ucharakteryzowani na lwowskich dziennikarzy, ku powszechnej wesołości zwartym szeregiem wkroczyli na salę.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek: „Sąsiadka“.
We środę: „Bogaty wujaszek“.
We czwartek — teatr zamknięty.
W piątek: „Flipota“.
W sobotę: „Koncert“.
W niedzielę: „Flipota“.
W poniedziałek: „Rozbitki“.

Opera lwowska w teatrze krakowskim.

(„Faust“ Gounoda).

Wznowienie „Fausta“ K. Gounoda należy od lat kilku do przedstawień udatniejszych, dziwne jest przeto, dlaczego publiczność nie tak licznie się wczoraj stawiła, jak na innych wieczorach. W obsadzie mieliśmy dwie nowe kreacye: p. Lewickiej w roli Małgorzaty i p. Chełmskiej, jako Siebel.

P. Lewicka z każdym występem umacnia nadzieje, jakie się pokłada co do jej karyery artystycznej, kiedyś, może wkrótce, bardzo świetnej. Ci, co dziś obserwują ten urodzony talent i dobrą kulturę śpiewacką, mogą się mile poić słodkiem brzmieniem głosu istotnie lirycznego i cenić rzadką, niestety, na polskich operowych scenach staranność gry. Partya Małgorzaty musi u p. Lewickiej nabrać zupełnej niezawodności muzykalnej, a stanie się pierwszorzędną.

P. Chełmska w roli Siebla korzystniej, niż w „Opowieściach“, przedstawiła swój ładny materyał głosowy, będący jeszcze w fazie skromnego ukrywania się przed akustyką sali teatralnej i doskonałe warunki zewnętrzne, ale nie da się tego występu inaczej ocenić, jak tylko próbę sił własnych, nie mających jeszcze dosyć mocy przekonywujących.

Wśród dawno znanych Gounodowskich bohaterów, pp. Łowczyński, Okoński i Tarnawski dawali najlepsze usiłowania, żeby z uznanej opinii o nich w tych rolach nie posunąć się niżej, trzeba jednak wyszczególnić, że głosowo najlepiej wczoraj był usposobiony p. Tarnawski, który partyę Mefista zalicza do bardzo udatnych. Operę prowadził p. Ribera. *b. w.*

Ze sportu.

Zawody w piłkę nożną. — „Wiener Sportclub“ „Cracovia“ 5:0.

Zawody w piłkę nożną zyskały już w Krakowie prawo obywatelstwa jako widowisko rozrywkowe, czego dowodzi coraz większa liczba publiczności gromadząca się podczas nich na boisku pozlotowem. Taksamo zawody wczorajsze zarówno dzięki pięknej pogodzie, jak opinii doskonałej drużyny, która poprzedziła przybycie „Wiener Sportclubu“, zgromadziły nadzwyczaj licznych widzów, z niezmiernem zajęciem śledzących przebieg zapasów. Były one rzeczywiście interesujące. Drużyna wiedeńska walczyła pięknie i energicznie, a „Cracovia“ stawiała twardy opór; z początku długo nie było żadnych wyników, choć przewaga Wiedeńczyków była widoczna, bo gra prawie nieustannie toczyła się na terenie „Cracovii“. Jednak po upływie jakiejś półgodziny opór „Cracovi“, wciąż energicznie przez przeciwnika atakowanej, zaczął słabnąć, a pierwszy goal jeszcze bardziej ją skonsternował, tak, że w krótkim czasie przed pauzą udało się Wiedeńczykom uzyskać trzy bramki.

Po pauzie opór „Cracovii“ znowu się wzmógł, choć Wiedeńczycy rozwijali coraz żywsze tempo. Po pewnym jednak czasie Wiedeńczycy, rozwijając ładnie kombinowane ataki zdobyli jeden goal, co w sposób widoczny wpłynęło deprymująco na graczy „Cracovii“, która zaczęła coraz bardziej wychodzi z formy, tak, że parokrotnie nadarzających się bardzo korzystnych, zresztą przez siebie samą stworzonych sytuacyj, nie umiała w ostatnim momencie tuż przed bramką wyzyskać, co nawet wywołało energiczną demostracyę niezadowolenia u widzów. Ostatecznie Wiedeńczycy, którzy tymczasem rozwinęli nadzwyczajne tempo zdobyli jeszcze jedną bramkę, tak, że końcowy rezultat wczorajszych zawodów wyraża się stosunkiem 5:0 na korzyść „Wiener Sportclubu“.

Schodzącym z boiska Wiedeńczykom publiczność urządziła owacyę. Zasłużyli na nią, albowiem rzeczywiście grali choć nie skończenie doskonale (szwankowała trochę kombinacyą, którą utrudniała skłonność poszczególnych graczy do long passing), ale bardzo pięknie — spokojnie, jakkolwiek energicznie i żywo, bez brutalności. Szczególnie odznaczają się w tej drużynie dwaj back'owie, gracze pierwszej klasy, i bramkarz przytomny i zręczny niezwykle; gdyby napad dorównywał obronie, byłaby to w całości rzeczywiście drużyna o grze pierwszoklasowej.

Sędzią był p. Komar z Wiednia, o którym już kilkakrotnie mieliśmy sposobność pisać, jako o spełniającym swoje funkcye wprost wzorowo.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Artur Schröder: Ostatni Hamlet. Nowele. Lwów. Zienkowicz i Chęciński.

Powyższy zbiorek nowel jest pierwszą pracą belletrystyczną znanego w prasie lwowskiej krytyka sztuki. Jako taki wykazuje w technicznej części pewne nierówności i niekonsekwencye, a nawet brzmią w nich reminiscencye z Szukiewicza, Grubińskiego i Perzyńskiego, ale trzeba przyznać, że bije z nich świeży i silny talent. Autor posiada

znaczną łatwość stwarzania ciągłych, potoczystych, żywych i barwnych dyalogów, umie malować postaci swoje niezwykle plastycznie tak, że czytelnikowi rzucają się same jasno przed oczy i wizerunkiem swym, swą psychologią i indywidualnością dopowiadają nieraz to, czego autor zapomniał lub przeoczył dopowiedzieć. Wreszcie przejawia się z tych nowel duża inteligencya, znajomość życia, jego tajemnic i ludzi, wielkie ukochanie sztuki. Za temat bowiem dwóch największych nowel, wziął sobie p. Schröder historyę z życia aktorów prowincyonalnych i malarzy. Zwłaszcza nowela „Ostatni Hamlet“, będąca fotografią ogromnie wierną i prawdziwą takiego wykolejonego, pozbawionego chleba aktorskiego Józefa Waracza, jest arcydziełem swojego rodzaju.

Na „Ostatniego Hamleta“ składa się pięć dużych nowelek: „Ostatni Hamlet“, od którego książka wzięła tytuł, „Wiosna“, „Za co?“, „Florka“ i „Ostatnia lekcya“. ad.

— **Henryk Ibsen:** „Peer Gynt“, poemat dramatyczny. Przekład Maryi Kreczowskiej. Kraków, Gebethner i Sp.

„Peer Gynt“ zamyka okres twórczości Ibsena, który można nazwać romantycznym. Autor „Nory“, „Dzikiej kaczki“, „Heddy Gabler“, którego znamy jako nieubłaganego logika, nie folgującego swojej fantazyi i wpatrzonego w oderwany ideał moralny, — w pierwszym okresie swej działalności lubował się w scenach, pełnych fantazyi i dzikiej nieraz poezyi w postaciach nadludzkich. Taką jest „Brand“, takim jest antyteza jego „Peer Gynt“. O tym bohaterze cała istnieje literatura; niektórzy widzą w nim uosobienie „duszy norweskiej“, inni satyrę ogólno-ludzką na wszelką połowiczność i samookławywanie się („Peer Gynt“ byłby więc poprzednikiem Hjalmara Ekdala); Weininger zaś, autor „Płci i charakteru“, w obszernem studyum widzi w tym bohaterze ucieleśnienie wspaniałej filozofii metafizycznej.

Jakkolwiek jest, to pewna, że poemat ten należy do najśmielszych i najpiękniejszych, jakie literatura powszechna posiada. Mamy tu Ibsena młodego, pełnego bujności, poezyi i... śmiechu; tak jest, posępny „mag północy“ umie tu idee satyryczne wypowiadać z humorem przepysznym. Kto nie zna scen bodaj Peer Gynta z Anitrą, spopularyzowanych przez muzykę Griega?

Przekład tego nadzwyczajnego dzieła dawno nam się już należał; jest on istotnem wzbogaceniem naszej literatury.

Z akcyi wyborczej w Krakowie.

Kraków, 12 czerwca.

Nowy Swiat—Stradom.

P. Sikorski zaczyna być figlarny. Zaniepokojony orzeczeniem Rady narodowej o „narodowo-zagrożonych“ okręgach — postarał się w drodze telefoniczno-telegraficznej, oczywiście za pośrednictwem swoich wszechpolskich patronów we Lwowie, o deklaracyę Rady narodowej, czy okręg Nowy Świat—Stradom uważa za narodowo-zagrożony? Jak to już w dwóch ostatnich, porannych numerach naszego dziennika mieliśmy sposobność wykazać, Rada narodowa tylko wtedy o jakichś okręgach wyborczych wydać może opinię, czy je za narodowo zagrożone uważa, gdy o wydanie tej opinii i zatwierdzenie, względnie wyznaczenie w nich kandydata, jest przez swoich członków wezwana. Ponieważ Kraków ani poprzednio, ani obecnie opinii i pomocy Rady narodowej nie wzywał, więc nie mogła ona wcale w sprawie wyborów krakowskich głosu zabierać, a tem mniej decydować, czy ten lub ów okręg uważa za „narodowo zagrożony“ lub nie. Najoczywiściej nie wynika z tego wcale, że w Krakowie nie mogą faktycznie istnieć okręgi „narodowo-zagrożone“.

Jeżeli więc p. Albin Rayski, zapytany o to przez zaniepokojonego p. Sikorskiego, odpowiedział imieniem Rady narodowej — jak to p. Sikorski ogłasza — że okręg Nowy Świat „nie został przez Radę narodową uznany jako zagrożony“ — to inaczej odpowiedzieć nie mógł. I gdyby na tem p. Albin Rayski był poprzestał, byłoby wszystko w porządku. Ale p. Sikorski twierdzi, że do tego swojego orzeczenia dodał p. Albin Rayski: „wolno zatem kandydować każdemu“. Oczywiście „wolno“ mu kandydować, tak samo, jak wolno mu chodzić w czapce lub kapeluszu, w paltocie lub futrze, ale o tem sąd Rady narodowej jest już co najmniej zbyteczny.

W otoczeniu swoich najnowszych przyjaciół politycznych, Wszechpolaków i chrześcijańsko-społecznych, odbywa p. Sikorski zgromadzenia, na których w najniegodziwszy sposób szkaluje się jego demokratycznego kontrkandydata. — W tej nagonce kalumniatorskiej, niepraktykowanej nigdy dotąd w Krakowie, czuć metodę i robotę Wszechpolaków. Osobna bojówka wszechpolskich akademików chodzi w nocy po ulicach miasta i na całe gardło miota na dra Doboszyńskiego obelgi i kalumnie, równocześnie wychwalając cnoty i zasługi p. Sikorskiego.

Przebija z tej całej agitacyi za p. Sikorskim zdziczenie jakieś i wynaturzenie, którego wstydzić się powinien profesor uniwersytetu.

Ale właśnie ta metoda zaczyna wreszcie budzić reakcyę. Poważni wyborcy z trwogą patrzą na to wypaczenie charakterów ludzkich, które dokonuje się pod patronatem p. Sikorskiego.

P. Sikorski i socyaliści.

Od jednego z poważnych wyborców okręgu Nowy Świat otrzymujemy dłuższe pismo, z którego przytaczamy następujące wyjątki:

Widoczna umowa czy też sojusz p. Sikorkiego z socyalistami, jest postąpieniem horendalnem, obliczonem na bezgraniczną indolencyę wyborców, wytworzoną przez oburzające i niczem nie dające się usprawiedliwić szkalowanie jego demokratycznego kontrkandydata. P. Sikorski przypuszcza, że u wyborców swoich zdołał już taką wywołać awersyę do osoby dra Adama Doboszyńskiego i tak zatruć ich sumienie, iż zniosą oni nawet tak silną dawkę drugiej trucizny, jaką jest sojusz „narodowego“ kandydata p. Sikorskiego z socyalistami, na wypadek wyborów ściślejszych między drem Markiem a drem Doboszyńskim.

Żaden zdrowo myślący, narodowo usposobiony wyborca, po tem proklamowaniu sojuszu p. Sikorskiego z socyalistami, głosu mu dać nie powinien. Do czego dojdziemy, jeżeli na jednym rogu miasta z największym wysiłkiem walczyć będziemy z socyalistami, gdy na drugim z jakąś wprost niezrozumiałą i mojem zdaniem karygodną apatyą, słuchamy i patrzymy, jak kandydat „narodowy“ profesor uniwersytetu, były poseł polski i członek Koła polskiego, ośmiela się zapowiadać na zgromadzeniu, że przy ściślejszych wyborach poprze socyalistę.

Należałoby właściwie co do osoby p. Sikorskiego wysnuć jak najdalsze konsekwencye. Łagodzącym motywem może dla niego tutaj być jedynie jego bezdenna... naiwność polityczna. Odrobinę sprytu politycznego mający kandydat, nie wygadywałby się tak otwarcie, nie wmawiałby w jednego z najwybitniejszych socyalistów, że przy jego (Sikorskiego) pomocy zostawszy posłem, wstąpi kiedyś do Koła polskiego. Od całkowitej kondemnaty broni p. Sikorskiego chyba tylko... humorystyka.

Ale już wcale do humorystyki nie należy złośliwość i zaciekłość, z jaką p. Sikorski sam i przy pomocy swoich przyjaciół obciąć pragnie honor swojemu przeciwnikowi, drowi Doboszyńskiemu, niby poły surduta. Czy p. Sikorski nie wiedział wcześniej o wyroku rzeszowskim? Jeżeli go uważał za ubliżający dla dra Doboszyńskiego, to powinien był w swojem stronnictwie, do którego organów wykonawczych wraz z p. Doboszyńskim należał, poruszyć tę kwestyę i zażądać wyjaśnień. Byłby je dostał tak, jak wyjaśniło tę sprawę Koło polskie, komitet wyborczy, a zakończył ją wreszcie swojem oświadczeniem dr Goldberg.

Ale p. Sikorski wywlókł całą sprawę dla swoich osobistych celów wyborczych, dla poparcia swej kandydatury. Gdyby p. Doboszyński nie był kandydował, byłby p. Sikorski siedział cicho z czystem sumieniem używał poparcia „Nowej Reformy“, jako kandydat, a potem jako poseł, gdy dzisiaj przykłada ręki do jej zohydzenia, jako rzekomego organu dra Doboszyńskiego.

W tem tkwi sedno rzeczy i to w przeddzień wyborów uważam sobie za obowiązek podnieść i uwydatnić.

Dojdziemy do absurdu, jeżeli ulegać zechcemy takiemu moralnemu, a raczej niemoralnemu, wprost niesłychanemu terorowi, jaki p. Sikorski ze swoimi zwolennikami na nas wywiera. Gdyby ten teror uwieńczony miał być skutkiem, to nigdy zdolniejszy i bezinteresownie pracować chcący obywatel nie zechce pokusić się o mandat poselski, a do Wiednia wysyłać będziemy w dalszym ciągu... panów Sikorskich.

P. Sikorski był łaskaw odwiedzić mnie kilkakrotnie i przedstawiać się jako kandydat. Szkoda, że nie uprzedził mnie, jakiemi drogami dążyć myśli do zdobycia mandatu, bo byłbym mu odrazu powiedział, że głosu mu nie dam.

Proszę przyjąć i t. d.

Sam sobie podpisuje afisze.

Dr Maryan **Góyski**, amanuent Biblioteki Jagiellońskiej prosi nas o zaznaczenie, że z niezmiernem zdziwieniem wyczytał dziś nazwisko swoje podpisane na afiszu, zalecającym kandydaturę prof. Tadeusza Sikorskiego, imieniem jakiegoś bezimiennego komitetu.

Dr Góyski, który w agitacyi wyborczej żadnego udziału nie bierze, pragnie jednak zastrzedz się, że nie ma najmniejszego zamiaru popierać kandydatury p. Sikorskiego i że w tym wypadku bez jego wiedzy i upoważnienia nazwisko jego podpisano.

Oczywiście tego rodzaju podpisów znajdzie się znacznie więcej jeszcze wśród rzekomych zwolenników kandydatury p. Sikorskiego.

Prezydyum komitetu stróżów katolickich i drobnych rękodzielników specyalną odezwą wzywa wyborców w okręgu Nowy Swiat-Stradom do głosowania na dra Adama Doboszyńskiego.

Okręg Wesoła.

W dniu dzisiejszym krąży wśród wyborców mnóstwo odezw i pism ulotnych, w których zaleca się kandydatury narodowe z rozmaitych punków widzenia.

Stowarzyszenie polskich kolejarzy wydało odezwę, w której wzywa wyborców okręgu Wesoła do solidarnego głosowania na dra Ignacego Petelenza. Treść jej jest następująca: Kolejarze, którzy przy poprzednich wyborach solidarnością swoją przyczynili się tak wydatnie do zwycięstwa kandydata narodowego, powinni uczynić to samo tym razem, tem bardziej, że jak przedtem tak i obecnie, stają naprzeciw siebie ci sami kandydaci — dr Ignacy Petelenz i p. Daszyński.

Socyaliści mimo szumnych obietnic nic dla kolejarzy nie zrobili, aczkolwiek w parlamencie stanowili klub najliczniejszy. Na obiecanki ich nie powinien się też dać złapać żaden wyborca kolejarz.

Inna odezwa podpisana przez narodowych kolejarzy w bardzo silnych słowach potępia teror, uprawiany na Wesołej przez agitatorów socyalistycznych. Przedewszystkiem zaś demaskuje manewr socyalistyczny, polegający na ogłoszeniu znanej naszym czytelnikom z porannego dzisiejszego numeru odezwy z Jasła, w której kilku tamtejszych kolejarzy wzywa krakowskich kolegów do głosowania na p. Daszyńskiego, w zamian za co oni będą głosowali w jasielskim okręgu na kandydata kolejarzy dra Starzewskiego. Otóż kolejarze narodowi piętnują tę odezwę, jako szwindel wyborczy, gdyż p. Starzewski w żadnym razie nie uciekałby się do pomocy socyalistów.

Także komitet polskiej młodzieży akademickiej wydał wezwanie, w którem zwraca uwagę wyborców na to, że okręg Wesoła jest pod względem narodowym zagrożony i że wobec tego głosować powinnii zgodnie na dr Petelenza.

My z naszej strony wzywamy wyborców z Wesołej do szczególniejszej czujności. Przedewszystkiem nikomu nie wolno uchylać się od głosowania, bo tylko masowe głosowanie wyborców niesocyalistycznych ocalić może kandydaturę dra Ignacego Petelenza.

W razie jej upadku, każdy, kto nie poszedł do urny wyborczej, będzie musiał przyjąć na siebie część odpowiedzialności za zwycięstwo socyalno-demokratycznego kandydata.

Lokale wyborcze komitetu demokratycznego i mieszczańskiego dla kandydatury dra Adama Doboszyńskiego otwarte będą jutro (w dzień wyborów):

Dla sekcyi I. (wybory od litery A—J) przy ulicy Jabłonowskich l. 12 (kawiarnia);

dla sekcyi II. (od litery K—P) i dla sekcyi III. (od litery K—Z) przy ulicy Gertrudy l. 20 (naprzeciwko hotelu Metropole). Dla wyborców żydowskich w hotelu Metropole przy ulicy Gertrudy 28.

Lokale oznaczone będą czerwono-białemi chorągwiami i stosownemi napisami.

W lokalach tych funkcyonujące komitety udzielać będą wyborcom wszelkich informacyj przez cały dzień wyborów.

Nie podpisał odezwy polecającej kandydaturę p. Perlbergera na Kazimierzu p. Knobel, którego nazwisko bez jego zezwolenia na tej odezwie zamieszczono. O zamieszczenie tego oświadczenia uprasza nas p. Knobel.

Z awiatyki.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 12 czerwca.)

Praga. Lotnik inż. Kaspar wzniósł się wczoraj po poł. w Wys. Mycie (Hohe-Maut) wobec licznej publiczności i latał 17 minut. Następnie wzniósł się do lotu do Pardubic, gdzie przybył po 34 minutach, uzyskawszy szybkość 90 km. na godzinę, a wysokość 800 m.

Okrężny lot niemiecki.

Berlin. W okrężnym locie Berlin-Hamburgę Kolonia-Berlin, który się rozpoczął w niedzielę o g. 5 rano na polu w Johannisthal pod Berlinem, lotnik Lindpaintner przybył już tego samego dnia o godz. 7 m. 15 rano do Magdeburga, gdzie wylądował. Rada miasta Magdeburga uchwaliła 10.000 marek, które zostaną rozdzielone między wszystkich lotników, lądujących w Magdeburgu po pomyślnym locie z Berlina.

Thelen, który wylądował raz w Branderburgu, musiał następnie powtórnie lądować, przyczem wytknął sobie palec. Motor w aeroplanie Vollmoellera popsuł się, więc lotnik ten odłożył do następnego dnia dalszą podróż.

Berlin. Pozostali w Johannisthal lotnicy urządzili popisowe loty. Dyrektor Towarzystwa żeglugi powietrznej Müller wyznaczył nagrodę w kwocie 2.000 marek dla lotnika, który najdłużej utrzyma się w powietrzu. Nagrodę zdobył Hans Grabe za nieprzerwany lot przez 32 minut.

Katastrofa lotnika.

Wiedeń. Awiatyk Wiesenbach, który zginął wczoraj na placu wzlotów, przedsięwziął swój nieszczęśliwy lot na aparacie własnej konstrukcyi. Katastrofa zrobiła na obecnych straszne wrażenie. Wiesenbach spadł tak gwałtownie, że aparat zmiażdżył ciało nie poznania. Jedno ramię znaleziono w odległości 8 metrów od aparatu. Głowa była tak zmiażdżona, że nie można było rozpoznać rysów.

Przed żoną Wiesenbacha katastrofę początkowo zatajono. Gdy jednak spostrzegła, że dalsze wzloty wstrzymano, a na polu wywieszono czarną chorągiew, domyśliła się, co się stało. Rozpacz jej była straszna. Z trudem zdołano ją uspokoić.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 12 czerwca.

Wiedeń. „Der Morgen“ donosi, że minister Głąbiński zamierza powołać dyrektora kolei północnej Banhansa na szefa sekcyi prezydyalnej, która ma być utworzoną.

Skoplje. Sułtan przybył tu wczoraj po południu.

Hiszpania i Francya w Maroku.

Madryt. Ambasador francuski miał wczoraj długą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych w sprawie marokańskiej. — W Hiszpanii przyznają, że jej sytuacya jest krytyczną Zapewniają jednak, że Hiszpania nie da się wyprzeć przez Francyę z Maroka. Charakterystycznem jest, że na wczorajszem przyjęciu dyplomatów u ministra spraw zagranicznych nie było ani francuskiego, ani angielskiego ambasadora. Prasa madrycka występuje nader gwałtownie przeciw Fracyi.

Madryt. 200 ludzi wyruszyło z Kadyksu do Larasz dla zabezpieczenia połączenia z El-Ksar.

Madryt. Rząd otrzymał notę od zastępcy sułtana w Tangerze El Gebas, który protestował przeciw wylądowaniu wojsk hiszpańskich w Larasz.

Paryż. Jak się zdaje, według półurzędowych doniesień, Francya prosiła Hiszpanię o podanie przyczyny, celów i bliższych okoliczności swych zarządzeń wojskowych w Larasz i Elksar.

Patryotyzm winiarzy.

Paryż. Z Bar sur Aube donoszą, że w miejscowości Barroville umieszczono na dachu b. burmistrza flagę niemiecką z orłem cesarskim. W Couvignon umieszczono na jednym dachu napis: „Tobie, Wilhelmie, ofiarowujemy wzgórze szampańskie, ponieważ ta nędzna republika ich nie chce. W innej miejscowości umieszczono na jednym dachu napis: „Vive la Prusse“. Żandarmerya wszystkie te napisy usunęła i zabrała także wielką ilość czerwonych sztandarów.

Zawalenie się klasztoru.

Wiedeń. O zawaleniu się klasztoru Kapucynów w Madrycie (Zob. numer poranny Prz. red.) donoszą jeszcze stamtąd następujące szczegóły.

Zakonnicy, zamieszkujący ten klasztor, dostrzegli już przed kilku dniami silne rysowanie się i opadanie murów i wskutek tego zawczasu opuścili zabudowania klasztorne. Tej okoliczności zawdzięczać należy, że przy katastrofie nikt z ludzi nie zginął. Zawalenie się klasztoru spowodowane zostało, jak się zdaje, wstrząśnieniami podziemnemi, które także w innych stronach Hiszpanii znaczne wyrządziły szkody. I tak równocześnie z zawaleniem się tego klasztoru zawaliła się w Benna w Andaluzyi wielka stodoła, przyczem kilkunastu śpiących w niej żniwiarzy znalazło śmierć pod gruzami.

Zamach na sułtana.

Salonika. Władze tureckie wpadły na ślad zamachu, który kilku anarchistów zamierzało wykonać na pociąg sułtański między stacyami Köprüli i Mitrovica. Zamach ten udaremniono i wdrożono energiczne śledztwo.

O przededniu wyborów.

(Telegramy „N. Reformy“ z 12 czerwca).

Zgromadzenie dra Battaglii.

Lwów. W dziedzińcu ratusza odbyło się wczoraj zgromadzenie wyborcze bar. Battaglii przy udziale 2000 wyborców. Po przemowie bar. Battaglii uchwalono jego kandydaturę, poczem na rękach wyniesiono go na Rynek, skąd chciano go ponieść na ulicę Serbską.

Tam ukryci agitatorzy Breitera obrzucili go cegłami i kamieniami. Kilka osób zostało rannych. W końcu wkroczyła policya i nie pozwoliła na dalszy pochód.

Burzliwe zgromadzenie syonistów.

Stanisławów. Wczoraj miało się tu odbyć zgromadzenie wyborcze syonistów. Spodziewano się, że na zgromadzenie to przybędą wszyscy socyaliści. To też przed lokalem, gdzie miało się odbyć zgromadzenie, zebrały się tłumy ludzi aby nie dopuścić socyalistów do środka.

Przyszło do bóki, w czasie której zaczęto strzelać. Ze strony socyalistów zraniono 4 osoby, a po stronie syonistów kilkanaście. Bardzo ciężko jest ranny syonista dr Mayer.

Policya z dobytymi pałaszami rozpędzała zebranych. Syoniści odbyli następnie wiec w innym lokalu, gdzie ogłoszono, że zamiast Standa, kandyduje w Stanisławowie dr Lipper.

Urzędnicy magistratu i wybory.

Wiedeń. Urzędnicy magistratu, bawiący na urlopie, otrzymali wezwanie, aby wrócili do Wiednia na dzień wyborów. Urzędnicy, którzy w sobotę mieli jechać na urlop, musieli wyjazd swój odroczyć.

Heilinger-Gesmann.

Wiedeń. Heilinger zgłosił w IX okręgu wyborczym Wiednia swoją kandydaturę przeciw kandydaturze ministra Weisskirchnera. „Deutsches Volksblatt“ został wczoraj na życzenie Gessmanna skonfiskoway, z powodu ataków przez to pismo na niego zamieszczonych.

Bójki wyborcze.

Lublana. Na zgromadzeniu wyborczem Sustersicza przyszło do krwawej bójki z socyalistami, którzy usiłowali rozbić zgromadzenie. Wiele osób rannych.

Praga. W Żyżkowie przyszło wczoraj do wielkich bójek z okazyi zgromadzenia wyborczego socyalistow, które rozbite zostało przez narodowych socyalistów. Zebrani obrzucili się nawzajem szklankami, krzesłami i t. p. Dopiero żandarmerya zmusiła zebranych do opuszczenia lokalu, który następnie zbombardowano i wybito wszystkie szyby. Wiele osób rannych. Żandarmerya dokonała wielu aresztowań.

Wiedeń. Jutrzejsza giełda poranna z powodu wyborów do Rady państwa będzie zamknięta.

Budapeszt. Socyaliści urządzili na podwórzu ratusza wielkie zgromadzenie przeciw reformie wojskowej a za reformą wyborczą.

Budziejowice. Tutejsi Niemcy postanowili jutro wstrzymać się od głosowania przy wyborach do Rady państwa w powodu braku szans dla swojego kandydata.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 12 czerwca.

Przysypany na śmierć. W wapienniku Bettera w Krakowie przysypała ziemia robotnika Józefa Piekarza, zamieszkałego w Ludwinowie, który doznał złamania czaszki i poniósł śmierć na miejscu.

Orkan. Z Nowego Jorku telegr.: Wczoraj szalał tu niezwykle silny orkan, który z mnóstwa domów pozrywał dachy. Równocześnie szalała silna burza na morzu. Fale zalały dzielnice położone na wybrzeżu. Kolej podziemna musiała wstrzymać ruch.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy podczas choroby i po śmierci bł. p. **Dra Izydora Jurowicza** okazali nam tyle współczucia, przesyłamy tą drogą podziękowanie, a w szczególności Przełożeństwu Zboru izraelickiego, Przełożeństwu Stowarzyszenia izraelitów postępowych, WP. Drowi Thonowi, WP. Józefowi Fischerowi, Towarzystwu lekarskiemu, PP. lekarzom i wszystkim przyjaciołom.

RODZINA

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 czerwca. (Giełda południowa.) Marki 117 50. Renta majowa 92 25. Renta koronowa węgierska 91·25. Akcye austr. zakł. kred. 642·—. Akcye węg. zakł. kred. 819·—. Akcye Anglobanku 321·—. Akcye Unionbanku 616·—. Akcye Bankvereinu 541·—. Akcye Länderbanku 529·50. Akcye kolei państwowych 752·—. Lombardy 122·50. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 328 75. Alpiny 811 25. Rima-Murany 677·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2725·— Losy tureckie 254·25. Ruble 254·25. Skoda 651·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 12 czerwca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 201·50 Tow dyskontowe 188 50.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 12 czerwca.

4-procentowa renta rosyjska 93·90 rb., premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; $4^1/_2$-proc. obligacye m. Warszawy 92·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 91·70; $4^1/_2$-proc. listy ziemskie 92·— rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·— rb.; $4^1/_2$-procentowe listy miasta Warszawy 90·30 rub.; $4^1/_2$-procent. listy łódzkie 88·45 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 450·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 432·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. 7 emisyi 219·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 251·50 rb.; Lilpop 133·— rb.; Rudzki 610·— rb.; Rudzki nowe 75·— rb.; Zawiercie 348·50 rb.; Żyrardów 293·— rb.; Putiłów 145·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin $46·17^1/_4$.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 12 czerwca. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień —·— do —·—; pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 11·61 do 11·62; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik 9·36 do 9·57; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik 8·25 do 8·26; kukurudza na lipiec 6·94 do 6·95; kukurudza na sierpień 7·05 do 7·06; rzepak na sierpień 14·— do 14 10.

Oferty lepsze, chęć kupna mierna, usposobienie silne piękna.

Podziękowanie.

Wnemu P. **Drowi Janowi Kosteckiemu** za wyleczenie mego 4-letniego syna Maryana z ciężkiego poparzenia, szkarlatyny i 2 abscesów na rączce, za troskliwą i bezinteresowną opiekę, najserdeczniejsze dzięki składa matka

4577 Marya Gajewska.

Brehma

Życie zwierząt

wydanie IV.

nowo opracowane, 2000 ilustracyj, 500 barwnych i 13 tablic, 13 tomów, poleca

S. A. Krzyżanowski, księgarnia

Kraków, Rynek A-B.

Prospekty na żądanie darmo. 4617 1 3

Starszy praktykant

poszukuje posady w czysto korzennym handlu. „Zawadzki“ poste rest. Tarnów. 4598

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Dzieła najwybitniejszych malarzy polskich.

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

W niedzielę i święta zamknięty.

3971 **Wstęp bezpłatny.** 22 0

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Zdolny korepetytor

akademik, z dobrej rodziny, poszukuje zaraz kondycyi w domu obywatelskim. Udziela wszystkich przedmiotów w zakresie planu nauk w gimnazyach. Zgłoszenia przyjmuje **J. Dobrowolski, Kraków, Plac Szczepański 7, II. p.** 4592 1 4

Aparat piwny

na 2 wiadra, używany, do sprzedania w piwiarni Leuchtera w Krakowie, ul. Bożego Ciała 1. 4597 1 3

Letnie mieszkania

z utrzymaniem. Okolica górzysta, lasy szpilkowe i rzeka; stacya kolejowa, poczta i telegraf w miejscu. Willa pod Matką Boską. Starzawa k. Chyrowa. 4585 1 3

Inteligentna panna

mogąca złożyć kaucyę, poszukuje posady w większym interesie jako kasyerka lub też ekspedyentka. Zgłoszenia proszę nadsyłać pod „Posada 50“ poste rest. Kraków, za okazan. kwitu inseratowego. 4607 1 3

Starszy pomocnik

z działu kolonialnego, zdolny ekspedyent, znajdzie posadę zaraz. **Józef Kulig, Tarnów.** — Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Potrzebny również **praktykant.** 4608 1 3

Poszukuje się

inteligentnej panienki - do 7-letniego chłopca na czas pobytu letniego w miejscu zdrojowem od 15 czerwca. Zgłoszenia przyjmuje Drowa Zygmuntowa Wachtel, Kraków, Straszewskiego 21. 4591 1 2

Do biura handlowego

poszukuje się panny, obznajomionej z buchalteryą, korespondencyą i stenografią, **oraz praktykanta** obznajomionego z czynnościami biurowemi. Oferty nadsyłać pod **„Zdolność“** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 4472 3 6

Cukiernia Grissbacha

w Przemyślu

poszukuje **chłopca** do praktyki, lat 14, z dobrego domu. 4586 1 3

Buchalter-bilansista

wzgl. korespondent polsko-niemiecki, z dłuższą praktyką w pierwszorz. przedsiębiorstwach fabrycznych i przemysł., poszukuje **natychmiast** odpowiedniej posady na prowincyi lub za granicą. Pośrednictwo wynagrodzi dobrze. Zgłoszenia pod **„Pierwsza siła 4390“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 4390 ? ?

Do sprzedania

szafy, łóżka, biurko duże, umywalnie różne, lustra, stoły, stołki, parawaniki, kasa ogniotrwała, maszyny do szycia ręczne, nożne, pierścieniowe i krawieckie i różne rzeczy, oraz meble. Najtaniej sprzedaje katolicki handel mebli używanych lecz w dobrym stanie, Kraków, ul. św. Jana L. 14, sklep. 4435 6 10

Kartki

artystycz. Polskich Malarzy

Wielki wybór

Ciągłe nowości

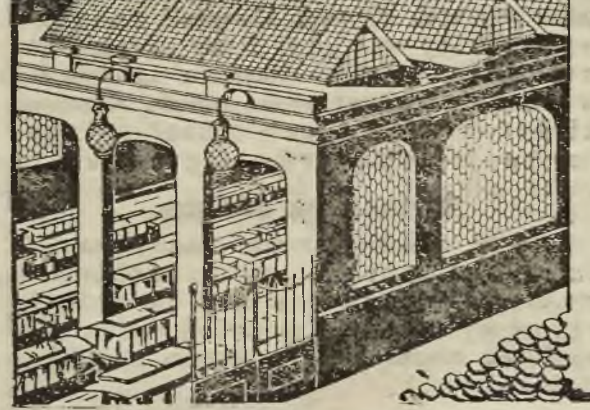
3853 5 0 :: :: Najtaniej

w handlu Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4 (obok apteki).

AKCYJNE TOWARZYSTWO DLA PRZEMYSŁU SZKLANNEGO

NEUSATTL koło ELBOGEN CZECHY PRZEDT. **FRYD. SIEMENS**



Szkło ze siatką drucianą (Drahtglas).

Gładkie i karbowane, prawie białe. 4—5 mm. grube do okien warsztatowych, 6—7, 8 i 10 mm. grube do okien dachowych wszelkiego gatunku, 15—30 mm. grube na podłogi. Wszędzie wypróbowane jako najlepsze i najwyższej wytrzymałości.

Patentowane — dęte i dęte prasowane, wymienialne szklane kamienie budulcowe.

Do okien, ścian, do krycia werand, ogrodów zimowych, kiosków, poddaszy, łazienek, szpitali, fabryk lodu, lodowni, piwnic, rzeźni, budynków stacyjnych, remiz kolejowych, zakładów fabrycznych itd.

Dachówki szklane gładkie i falcowane we wszystkich kształtach.

Płyty do podłóg z wkładkami drucianemi lub bez nich, w najrozmaitszych wzorach i wielkościach oraz grubościach 15—40 mm.

Płyty szklane karbowane i gładkie.

Miseczki do celów fotograficznych, tarcze sygnałowe dla kolei, szkiełka ochronne dla wodowskazów, litery szklane do szyldów i ogłoszeń wszelkiego rodzaju itd.

2996

50.000 K

do umieszczenia na dobrą hipotekę. — Wiadomość w kancelaryi **Dra Tomika,** Podwale l. 1, II p. 4600 1 3

Potrzebny ogrodnik

kwieciarz, człowiek uczciwy i energiczny, do zakładu handlowego. Wymagana gruntowna znajomość hodowli i pędzenia róż, chryzantemów, cyklamen, lilij i t. p. roślin handlowych. Pierwszeństwo mają ogrodnicy, którzy przynajmniej 6 lat pracowali w zakładach handlowych przy powyższych hodowlach. Kandydaci proszeni są o przysyłanie odpisów świadectw, opisu życia i warunków pod adresem: W. Plebańczyk, Wilno, Wileńska 10, Litwa. 4594 1 3

Dom

z ogrodem i kawałkiem pola w okolicy Krynicy, każdej chwili do sprzedania. Wiadomość u A. Mühlradowej w Tarnobrzegu. 4610 1 5

Zakopane - Zimajerówka

na lato do wynajęcia. Wiadomość: Zyblikiewicza 8, od 10—12 przed połud., 3—5 po południu. 4019 1 3

Apteka w Krakowie

w śródmieściu przyjmie **praktykantkę.** Pisemne zgłoszenia pod **„H.“** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 4613 1 3

Dom

składający się z 34 ubikacyj, dobrze się rentujący, do sprzedania przy ul. Krzemionki l. 5 w Podgórzu. 4595 1 8

Naprzeciw

głównego dworca kolejowego przy ul. Lubicz 3, 2 duże frontowe pokoje z balkonem na I piętrze, nadające się na zakład przemysłowy lub biuro, z urządzeniem elektrycznem i telefonicznem, od 1 lipca do wynajęcia. 4604 1 3

Wdowa

w średnim wieku poszukuje miejsca do zarządu u starszego mężczyzny lub na plebanii, bezpłatnie na wsi. Wiadomość: Kraków, Krowoderska 53, Mleczarnia. 4596 1 2

Handlowiec

z działu żelaza, obeznany we wszystkich gałęziach swego zawodu, rodem z Prus zachodnich, obecnie na Górnym Śląsku, poszukuje od lipca stosownej posady jako ekspedyent lub magazynier w Krakowie lub w okolicy. Zgłoszenia pod **B. 4588** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4588

Dokładne przygotowania

do egzaminów kwalifikacyjnych, wydziałowych, matury gimnazyalnej, seminaryalnej, nauka literatur i niemieckiego u starszego profesora. Rezultaty pewne. Wiadomość: **„Nauka 105“** poste restante **Kraków.** 4377 4 4

L. 83/911.516 4486 2 3

Prez.

Ogłoszenie konkursu.

Prezydyum Magistratu miasta Krakowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **weterynarza miejskiego** w X. klasie rangi z płacą 2200 K z dodatkiem kwaterowym 768 koron i z prawem do trzech trzechleci po 200 K rocznie.

Kandydaci na tę posadę obok warunków ogólnych, jak wiek poniżej lat 40, obywatelstwo austryackie, nie poszlakowane życie i zdolność fizyczna, wykazać się winni z uzyskania dyplomu weterynaryjnego i ze złożenia egzaminu, wymaganego dla otrzymania stałej posady weterynaryjnej w publicznej służbie przy urzędach administracyjnych.

Posada będzie nadaną narazie prowizorycznie, a po upływie roku zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya z wliczeniem czasu służby prowizorycznej do czasu policzalnego przy wymiarze emerytury.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzin, świadectwa z ukończonych studyów, ze złożonych egzaminów i z dotychczasowej praktyki, świadectwo zdrowia, tudzież krótkie curriculum vitae wnosić należy do Prezydyum Magistratu w terminie do **30 czerwca b. r.**

Kraków, dnia 4 czerwca 1911.

Kapelusze z pletni krzeszowickich

modele paryskie i wiedeńskie poleca na sezon obecny w wielkim wyborze po cenach przystępnych salon mód **„Antonina“ Kraków, ulica Mikołajska l. 11, I. piętro.** 4338 4 6

Do letnisk i miejsc kąpielowych

wysyła książki odwrotną pocztą w osobnych umyślnie na to sporządzonych skrzynkach znana, w najnowsze dzieła tak naukowe, jak i beletrystyczne bogato zaopatrzona wyzożyczalnia p. f.: **J. Gumplowicz,** w Krakowie, **stale i niezmiennie przy placu WW. Świętych l. 8.**

3340 7 0

Główny Zarząd

THE ANSON SCHOOLS OF LANGUAGES

niniejszem uprzejmie zawiadamia P. T. Publiczność, iż z początkiem przyszłego roku szkolnego otwarte zostaną w Krakowie i Lwowie oddziały Szkoły.

Instytuty Ansona zajmują się udzielaniem lekcyj wyłącznie języka **niemieckiego, francuskiego i angielskiego** podług **nowej** bezpośredniej **metody Ansona.** Lekcye będą udzielane przez nauczycieli odnośnych narodowości z wyższem wykształceniem.

Celem Metody Ansona jest:

1) prowadzenie nauki języków obcych w ten sposób, ażeby uczący się nie napotkał przez cały czas nauki na żadne trudności językowe;

2) przyzwyczajenie organów słuchu i mowy do obcego języka w najkrótszym czasie, tak ażeby uczący się mógł każdego cudzoziemca z łatwością zrozumieć, samodzielnie i biegle wyrażać się w słowie i piśmie, oraz

3) uwolnienie ucznia od wykuwania słówek i gramatyki na pamięć.

Jak wiadomo, jest to jedyna metoda bezpośrednia, która wnika w psychologię ucznia, a wobec tego **minimalnie wyczerpuje** podczas nauki **energię ucznia,** a nadto **umożliwia ukończenie kursu w najkrótszym czasie.**

O dniu otwarcia Instytutu nastąpią osobne zawiadomienia 4605 1 2

Kominy fabryczne

buduje **Inż. Roman Z. Ciesielski**

Warszawa, Mokotowska 54.

Kraków, ulica Batorego 26.

196 28 0 **Telefon 1079.**

Panowie

którzy mają styczność z lepszemi sferami, zastępcy asekuracyjni, którzy mogą się wykazać dobrą dotychczasową działalnością, mogą być angażowani z płacą miesięczną 500 koron, ewentualnie i więcej, w razie zadowalniającej pracy. Nie jest to asekuracya. Zgłoszenia z dokładnem podaniem dotychczasowej czynności pod **„Rutyna i uczciwość 92.338.“** przyjmuje M. Dukes Nachf., Wien I/1. 4566 2 2

Meble kuchenne

przedpokojowe, paki na węgle patentowe, zmywalnie najnowszego stylu, poleca 4144 8 24

E. Plessner - Kraków

Szewska 21, I piętro.

ETABLISSEMENT THERMAL.

Francya **VICHY** Francya

3862 własność rządu francuskiego 2 6

Zakład w świecie największy i z największym komfortem urządzony.

Sezon: 1 maja do 30 września.

Pierwszorzędny teatr — kasyno.

Golf. Tennis. Wyścigi. Stacya żeglugi napowietrznej.

Osobnemi pociągami z Paryża 5 godzin trwa podróż.

Kawaler

34 lat, izr., właściciel koncesyonowanego interesu i przedsiębiorca budowlany, szuka tą drogą towarzyszki życia (panny lub wdowy bezdzietnej) z gotówką 20.000—30.000 koron. — Oferty pod **„Szczery 333“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego do 18 b. m. Dyskrecya zapewniona. Anonimy do kosza. 4606

Nagrody pilności

w wielkim wyborze, poleca

S. A. Krzyżanowski

Kraków, A—B. 4403 3 3

Pierwsza krajowa koncesyonowana

SZKOŁA HAFTÓW maszynowych

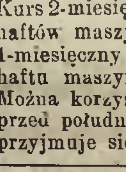
Antoniny PIĘTKOWEJ

w Krakowie, Nowowiejska 22.

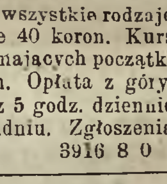
Kurs 2-miesięczny, obejmujący wszystkie rodzaje haftów maszynowych, kosztuje 40 koron. Kurs 1-miesięczny dopełniający, dla mających początki haftu maszynowego 20 koron. Opłata z góry. Można korzystać z nauki przez 5 godz. dziennie przed południem lub po południu. Zgłoszenia przyjmuje się każdego czasu. 3916 8 0

Obiady konkurencyjne

z 3 dań po 90 halerzy. Długa 21, II piętro. 4213 4 15



Grzebień do barwienia włosów.



Przez proste czesanie barwi siwe lub rude włosy na jasne, ciemne lub czarne! Zgoła nie szkodzi! Przez kilka lat do użytku! Tysiące w użyciu. Kosztuje 5 K. Wysyła

J. Schüller, Wiedeń, III., Kriegler gasse 6/7. 367 13 13

Książeczki

na nagrody pilności

w okazałej oprawie, doborowa treść, **polecone** p. Radę szk. kraj., poleca w wielkim wyborze **a tanio** Księgarnia nakład.

Fab. Himmelblaua

w Krakowie, św. Tomasza 16.

szczególnie do nabożeństwa: X. Brzozowskiego, „Czuwajcie a módlcie się (z aprobatą konsyst.) w płótno ang. opraw. na welin. papierze po 40 halerzy. 4576 1 3

Koncesyonowane biuro

S. Kopski, Kraków, ulica Szewska l. 25.

ma do pozbycia

przedsiębiorstwo-handlowo-wytwórcze

od 25 lat w Krakowie istniejące, dające zysk od 40 do 100%, a które można wobec popytności na ten artykuł na wielką skalę rozwinąć. Gotówki potrzeba 20.000 kor. W dopłacie może się przyjąć niewielką realność, parcele lub grunta. 4603 1 3

Kinematograf

w połączeniu z motorem benzynowo-elektrycznym przenośnym i przynależnościami, z powodu śmierci w rodzinie, tanio do nabycia. Wiadomości udzieli **T. Armatys,** optyk, Kraków, pl. Maryacki 3. 4578 1 3

Mieszkanie

składające się z 4 pokoi, kuchni, łaźni i t. d. elektryka, gaz, zaraz lub od 1 lipca do wynajęcia, Ul. Bonerowska 5. 4317 8 10

Czy A. S. Wieliczka

dostał list z Krakowa? 4609

Cegielnika

do wyrobu i wypalenia 200.000 sztuk cegieł w piecu polowym, poszukuję. — Pierwszeństwo mają ci, którzy umieją wypalać węglem w piecu polowym. — Zgłoszenia: **„Cegielnik“,** poczta Łączki Kucharskie. 4602 1 2

Do sprzedania

dom parterowy o 3 ubikacyach, z placem pod budowę, przytem spólność murów sąsiednich, przy najruchliwszej ulicy w Żywcu. Wiadomość K. Stolarzewicz, Żywiec. 4417 2 2

Do sprzedania w Żywcu w Rynku

dom piętrowy o 9 ubikacyach, w którym jest sklep tow. miesz., do tego wielki podworzec z dojazdem i zabudowania murowane t. j. stajnie i t. d. Wiadomość K. Stolarzewicz, Żywiec. 4418 2 2

Do wynajęcia

od 1 lipca b. r. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia i łazienka, 2 pokoje, przedpokój i kuchnia na II piętrze. 2 sklepy z pokojami oraz 1 sklep bez pokoju w nowo-wybudowanej realności w Podgórzu przy ul. Słowackiego Nr. 4, tuż **u wylotu nowego mostu na Wiśle.** Elektryczne oświetlenie oraz wodociąg w każdym lokalu. Wiadomość na miejscu. 4431 4 6

Krynica - „Karolówka“

Najbliżej położona łazienek, z ładnym widokiem na park, poleca pokoje po bardzo przystępnych cenach. Hotel pension również na doby. — Restauracya w miejscu. 4440 6 6

Poszukiwani zdolni

agenci

którzy mogą sobie zapewnić stały dochód kilkaset koron miesięcznie przez sprzedaż bardzo pokupnych artykułów, oraz maszyn rolniczych.

Zgłoszenia z podaniem referencyi: **Jan Boduch i Sp., Nowy Sącz,** ul. Lwowska l. 2. 4524 3 10

Dr Tadeusz Zapała

4511 otworzył 4 5

kancelaryę adwokacką

w Krakowie

przy ul. św. Krzyża l. 7 róg Mikołajskiej.

przesiedliwszy się z Nowego Targu.

Wynajmę

od 1 października

mieszkanie z 6—7 pokoi, w tem b. duży salon; ogródek pożądany. — Oferty z datami i ceną dla **H. P. B.** proszę nadsyłać do firmy: S. Iglicki, ul. Sławkowska 10. 4469 2 6

Zajęcia

w godz. wieczornych (po 6-tej) poszukuje buchalter i koresdondent polsko-niemiecki, piszący biegle na maszynie. Przyjmie również administracyę kamienicy, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Sumienność 20“ poste rest. Kraków, za okazan. kwitu inseratow. 4470 2 2

Do objęcia parafii

powstającej potrzebny zaraz ksiądz rzymsko-katolicki. Początkowa płaca 600 dolarów rocznie i dochody. — Bliższe szczegóły poda w imieniu komitetu Franciszek Schossler, Seneca Str., **Oil City Pa,** North America. 4528 2 3

Wyszła z druku nowa praca

Heleny Mniszkówny

autorki „Trędowatej“ i „Ordynata“

4339 p. t. 3 3

„Zaszumiały Pióra“

Cena 1 rb. 50 kop.

Nakład Leona Idzikowskiego w Kijowie.

Seminarzystka

IV. kursu, sierota, przyjmie jakiekolwiek zajęcie na czas wakacyi. Adres: T. Rojkowa, Podgórze, Krakowska 9. 4541 3 3

Potrzebna

do Zakopanego osoba inteligentna, skromnych wymagań, do dwójga starszych dzieci i do pomocy pani w gospodarstwie. Zgłaszać się Grand Hotel, od 3 do 4 po południu. 4530 2 3

Zakopane.

Do wynajęcia mieszkania większe i mniejsze z kuchniami lub bez, oraz oddzielne pokoje. Wiadomość Kraków, ul. Karmelicka l. 23. Z. S., I. piętro, na prawo. 4529 2 5

Do Rabki!

na pobyt letni przyjmie dzieci, zapewniając im troskliwą opiekę, wdowa po adwokacie (izrael.). — Wiadomość Kraków, ul. Pańska 9, II. p., drzwi na lewo. 4484 2 3

Panienka

inteligentna, z egzaminem z rachunkowości państwowej i pismem na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **K. P.** poste restante **Kraków.** 4508 3 3

Do wynajęcia

mieszkanie od 1 lipca b. r., składające się z 4 pokoi i kuchni, przedpokój na II. p., oraz 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze z komfortem urządzone. Wiadomość ul. Kilińskiego 19, Dziel. IV., u stróża. 4514 3 3

ZAKOPANE.

Willa Marysin, Krupówki l. 97, są pokoje jasne, słoneczne, do wynajęcia. z całodziennem utrzymaniem (nie pensyonat). 4526 2 3

Salon Mód

H. Szermanówny

Szewska 7, I p.,

poleca wielki wybór **kapeluszy** paryskich i wiedeńskich. 2580 20 20

Lokal sklepowy

z portalem i wystawami, przy głównej ulicy położony, do wynajęcia przez Biuro „Globus“, Kraków, Bracka 5. 4540 2 2

Solicytator adwokacki

rutynowany, dobry tabularzysta, znajdzie posadę w kancelaryi adwokackiej w powiecie. Zgłoszenia: **„Posada“** poste restante **Podgórze.** 4398 3 3

Poszukuję

do wynajęcia na cały rok mieszkania złożonego z 4—5 pokoi w górskiej zdrowej okolicy, w pobliżu stacyi kolejowej i miasteczka. Zgłoszenia do p. M. Drzygiewiczowej, Kraków, ulica Floryańska l. 55, II p. 4394 3 3

Pomocnik handlowy

(dział kolonialny) Poznańczyk przyjmie zaraz pracę u poważnej firmy. Piotrosiński, Bitschin O/S. 4543 2 3

Praktykant

(katolik) z wyrobionem pismem, dobrym stylem otrzyma posadę zaraz w Biurze techniczno-budowlanem. Znajomość języka niemieckiego pożądana. Zgłoszenia adresować **Okazicielowi** kwitu inseratowego Nr 4554. poste rest. Kraków. 4554 2 3

Kancelarya adwokacka

długoletnia, prosperująca, w mieście powiatowem przy linii kolejowej Lwów-Kraków, natychmiast do odstąpienia pod korzystnemi warunkami. Zgłoszenia pod **„Kancelarya 8421“** poste restante **Kraków** 4555 3 7

Lokal wielki

na skład wraz z piwnicą obszerną do wynajęcia zaraz. Wiadomość u p. Linkera, Jagiellońska 7. 4473 3 3

Dwa pokoje i kuchnia

w obrębie Wielkiego Krakowa, w słonecznem położeniu, możliwie w okolicy ogrodów, potrzebne na letnie mieszkanie od 1 lipca. Zgłoszenia to biura firmy JANESCH i SCHNELL w Krakowie, ul. Basztowa 25. 4570

Panna

przystojna, inteligentna, pracowita i gospodarna, lat 36 licząca, posiadająca kor. 2000—3000 posagu, wyjdzie za mąż za starszego kawalera lub wdowca, zajmującego pewne stanowisko. Listy przyjmuje się do 15 czerwca pod „S. W. 80“ poste restante Kraków, za okazaniem banknotu dziesięciokoronowego Nr seryi 1728. Anonimy do kosza. — Dyskrecya pod słowem honoru. 4536 3 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.